Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek, 4 listopada 1937 Nr 303

Nowe głosy o zmianie ordynacji wyborczej

Było przez pewien czas dość głośno ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu. Tak głośno i huczno, że nawet „pomajowy obóz" zaczął się tą sprawą niepokoić i próbować uspokajania opinii, że — i owszem, tylko trochę trzeba zaczekać, a wtedy...

Jednak sezon ordynacji wyborczej minął, zaczął się sezon „falangowy", „ozonowy"... — Bo w Polsce nie ma trwałych zainteresowań. Nie ma bowiem wielkiej myśli politycznej. Żyjemy „dniem", t. j. spychaniem po kolei jednej sprawy za drugą pod stół, nie załatwiając jej.

A przecież sprawa ordynacji wyborczej znów kiedyś stanie przed opinią w całej swej sile i trzeba będzie decydować. Tylko nie wiadomo, czy decyzja nie będzie znów mylną, jeśli jej zawczasu przez dyskusję nie przygotujemy.

Lecz w jakim kierunku powinna iść zmiana ordynacji wyborczej?

ZMIANY W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Pewną wskazówkę mogą nam dać ruchy polityczne w kilku krajach środkowej Europy, które do niedawna jeszcze miały podobne do naszego „ustroje". Są to: Węgry, Jugosławia i Bułgaria.

Dwa są charakterystyczne w tych krajach zjawiska: 1) likwidowanie systemu mniej lub więcej dyktatorskiego (monopartyjnego), — 2) likwidowanie tego „reżimu" powoli.

Jeśli nic nie stanie temu procesowi politycznemu na drodze, a ostatnie wiadomości z Jugosławii nie są całkiem pomyślne, to w niedługim czasie wszystkie te trzy kraje przestaną figurować na spisach „państw dyktatorskich", a otrzymają jakiś nowy ustrój, dostosowany do potrzeb społeczeństwa. Dzieje się to jednak powoli, w drodze powolnego rozwoju, w którym dyskusja publiczna odgrywa pierwszorzędną rolę.

We wszystkich tych trzech krajach na pierwszy ogień zmian idzie ordynacja wyborcza do parlamentu. W każdym kraju inaczej. Ale w każdym z nich ewolucja stosunków posuwa się w kierunku otwarcia społeczeństwu możliwości wysłania do parlamentu takich ludzi, którzy by byli jego prawdziwymi reprezentantami, a nie mianowańcami administracji lub agitatorami monopartii rządowej.

PROJEKT „ZARZEWIA".

Kiedy niedawno w Polsce rozwinęła się podobna dyskusja, wszyscy, którzy w niej wzięli udział (nawet gen. Galica, jeden z szefów O. Z. N.), uznali, że obecna ordynacja wyborcza jest nie do utrzymania i że ją należy zmienić. W tym mianowicie kierunku, by przez zniesienie „kolegiów wyborczych", które murem stanęły między ludnością a parlamentem, umożliwić społeczeństwu wybór takich przedstawicieli, jakich uważa za odpowiednich. Ten punkt powinien być uważany za bezsporny; instytucja kolegiów kwalifikujących kandydatury, nie powinna już wchodzić do nowej ordynacji wyborczej.

Ale — co dalej?

Próbą odpowiedzi na to pytanie są niedawno ogłoszone tezy lwowskiego „Zarzewia". Jest to jednak odpowiedź, która budzi pewne zastrzeżenia.

Zastrzeżenie, budzi propozycja, by o wyborze posła decydowała „względna" większość oddanych głosów; bo może się zdarzyć — przy rozbiciu głosów — że z wyborów wyjdzie zwycięsko kandydat, reprezentujący zaledwie kilkanaście, nawet parę procent głosów oddanych.

Natomiast celowymi i zdrowymi wydają się takie propozycje „Zarzewia", jak: 1) by w każdym (zasadniczo dwumandatowym) okręgu jeden mandat był zastrzeżony dla kandydata polskiego, — i 2) by stworzyć osobną kurię żydowską dla żydów, mieszkających w większym procencie na pewnym terenie.

NIE 10, ALE 100 KLUBÓW.

Na rozpatrzenie wreszcie zasługuje jeden postulat „Zarzewia": — żądanie, by głosowanie odbywało się na osoby, nie na listy... W ten sposób autorowie projektu spodziewają się zniszczenia „partyjnictwa" a stworzenia „jednolitego" Sejmu.

Nie ma jakiejś ultraidealnej ordynacji wyborczej. Dlatego każdy projekt trzeba rozpatrzyć z całym obiektywizmem, by nie przeoczyć jakiejś zdrowej myśli.

Głosowanie na osoby odbywa się np. w Anglii i — jak wiemy — daje doskonałe rezultaty. Czyby go więc nie można i w Polsce zastosować? Odpowiedź zależy od tego, czy w Polsce są te warunki, które głosowaniu w Anglii zapewniają dobre wyniki.

Wysoka kultura polityczna Anglii sprawia, że mandat poselski rozumiany jest jako obowiązek o wysokiej odpowiedzialności. Kompetują o niego ludzie, którzy są zorientowani politycznie, t. zn.: mają przekonania polityczne i program państwowy. Są to ludzie, którzy przechodzą wychowanie polityczne w potężnych, mających swoje długie tradycje, partiach politycznych. Bać się trzeba, że u nas głosowanie na osoby dałoby nam parlament, złożony z samych krzykaczy lub — na odmianę — z wielkości prowincjonalnych, bez poczucia odpowiedzialności i bez doświadczenia.

Ponadto wysoki poziom kultury politycznej w Anglii sprawia, że parlamentarzyści wybrani wchodzą do jednego z dwóch — trzech klubów wielkich partyj i podporządkowują się ich dyscyplinie. „Zdrad" i „rozłamów" klubowych prawie tam nie ma. U nas natomiast należy się lękać, że sejm w ten sposób wybrany rozpadłby się nie na 10, ale na 100 klubów, a zło, którego chcemy uniknąć, nie tylko nie zmniejszyłoby się, ale by wzrosło jeszcze bardziej... Więc!

Więc przynajmniej tyle, że — należy o zmianie ordynacji wyborczej myśleć. To nie jest sprawa błaha. Od niej zależy sprawność parlamentu i kierunek polityki rządu.

J. P.

Narady 9 mocarstw — rozpoczęte

Bruksela, 3. XI. (PAT). Już w dniu wczorajszym toczyły się rozmowy wstępne, celem ustalenia procedury, jaka będzie stosowana na konferencji 9 mocarstw. Około godz. 17 odbyła się narada, w której wzięli udział ministrowie Spaak, Eden, Delbos i Norman Davis. Narada ta pozwoliła stwierdzić, że między tymi czterema delegatami nie ma żadnej większej różnicy poglądów tak, że utrzymanie linii wspólnej polityki nie będzie przedstawiało żadnych trudności. Na prośby swych kolegów minister Spaak zgodził się objąć przewodnictwo konferencji. Posiedzenie inauguracyjne rozpocznie się od przemówienia min. Spaaka, który określić ma cele konferencji. Następnie zabiorą głos ministrowie Eden i Delbos oraz delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis. Przewidziane jest również przemówienie delegata chińskiego Wellingtona Koo, który przedstawić ma tezy swego rządu.

—oOo—

Wrzenie na wyspie Porto Rico

Ludność domaga się niezależności od Stanów Zjednoczonych

Waszyngton 3 listopada (PAT). Na Antyllach rozgrywa się groźny dla Stanów Zjednoczonych problem irredenty wyspy Porto Rico, która przypadła Stanom jako zdobycz wojenna po wojnie hiszpańskiej. — Niepokój na wyspie wzmaga się, oparty na nieuregulowanych stosunkach gospodarczych, jak i na knowaniach agentów bolszewickich, którzy rozdmuchują w tej posiadłości amerykańskiej zachcianki separatystyczne. Nie ulega kwestii, że ustępliwe stanowisko Waszyngtonu wobec Wysp Filipińskich przyczyniło się niemało do rozdmuchania aspiracyj ludności Porto Rico. Wyspa ta z prawno publicznego punktu widzenia ma ustrój amerykańskiego terytorium i rządzona jest przez gubernatora mianowanego przez Biały Dom.

Większość stanów unii przechodziła przez fazę terytorium, zanim dopuszczone zostały do godności stanu. Alaska po dziś dzień jest jeszcze terytorium. Porto Rico, zacofane ekonomicznie, społecznie, politycznie i kulturalnie, znajduje się w stanie wrzenia. Akty terroryzmu mnożą się. Rząd waszyngtoński ma niemało trosk z tym problemem, który grozi mu utworzeniem „Amerykańskiej Irlandii". — Tymczasem sprawa Porto Rico rozstrzygnięta być może jedynie drogą uchwały Kongresu.

—oOo—

Republikanin ponownie burmistrzem N. Jorku

Nowy Jork, 3. XI. (PAT). Laguardia wybrany został ponownie na stanowisko burmistrza Nowego Jorku. Na stanowisko prokuratora stanu nowojorskiego obrany został również po raz drugi kandydat republikański Thomas Dewey. Rezultaty wyborów świadczą o ponownej porażce stronnictwa demokratycznego, w rękach którego niemal przez sto lat znajdował się zarząd miejski Nowego Jorku.

* * *

Nowy Jork, 3. XI. (PAT). Pełne wyniki wyborów na stanowisko burmistrza Nowego Jorku są następujące: we wszystkich 3910 okręgach La Guardia otrzymał 1.344.016 głosów, Mahoney — 889.591. W ten sposób La Guardia wybrany został większością 454.425 głosów.

W wyborach okręgowego prokuratora w Manhattan republikanin Dewey wybrany został 325.797 głosami przeciwko 216 tys. głosów, które padły na Hastingsa. W obu wyborach frekwencja była b. silna.

—ooOoo—

Nie wojewoda lecz rektor

Kraków, 3. XI. P. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski zaprosił rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Wł. Szafera na prezesa Krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Rektor Szafer zawiadomił p. ministra prof. Świętosławskiego, że godność tę przyjmuje. Innych członków prezydium Komitetu zamianuje p. minister Świętosławski na wniosek przedstawiony przez rektora Szafera.

Przypomnieć należy, że dotąd prezesami wojewódzkich komitetów Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży byli wojewodowie. Powołanie na przewodniczącego komitetu rektora oznacza dalszy krok w uzdrawianiu stosunków, które wprowadzili Jędrzejewicze.

Nadzór sądowy w „Dzienniku Porannym“

Warszawa, 3. XI. (Tel.). W dniu dzisiejszym do wydawnictwa „Dziennika Porannego“ wkroczył mianowany przez Sąd Handlowy na wniosek kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Musioła nadzorca sądowy adwokat inż. Żaryn celem zabezpieczenia majątku spółdzielni „Oświata“. P. Musioł domaga się ogłoszenia upadłości tej spółdzielni, będącej wydawcą „Dziennika Porannego“, spółdzielnia zaś wnosi zażalenie na decyzję sądu. Posiedzenie sądu dla rozpatrzenia meritum wniesionej przez p. Musioła sprawy, odbędzie się w piątek 5-bm.

Makabryczne opowiadania
komunisty o Rosji Sowieckiej

Nowy Jork, 3. 11. (PAT). Po francuskich książkach Gide'a i Celine'a ukazała się obecnie na rynku amerykańskim, wydana przez znaną firmę Harcourt Brace And Co. w Nowym Jorku książka Eugeniusza Lyons, będąca wyrazem jeszcze jednego rozczarowania na tle eksperymentu sowieckiego. Książka ta p. t.: „Na posterunku w utopii“ („Assignment in Utopia“) napisaną została przez człowieka, który przez kilka lat był moskiewskim korespondentem jednej z wielkich amerykańskich agencyj informacyjnych. Lyons pojechał do Moskwy jako sympatyk komunizmu, aczkolwiek do partii nie należał. Wyjechał stamtąd zupełnie zawiedziony w swych nadziejach. Z wielkim niepokojem i przedmiotowością zdaje on w książce swej sprawę ze swego rozczarowania. Nędza mas, zupełne ignorowanie cierpień ludzkich przez sfery rządzące, krwawy terror i bezlitosny despotyzm — oto zasadnicze cechy tego, co w Rosji stwierdził na podstawie sumiennego, nieuprzedzonego badania stosunków. Głód, jakiś nieopisany strach wszystkich przed nieznanym niebezpieczeństwem, nieopisana obrzydliwość pasożytów, żerujących na społeczeństwie, okrucieństwo nie mające sobie równego w dziejach ludzkości i wreszcie owo praktyczne zastosowanie komunizmu, które chłop rosyjski nie tylko uważa, ale i odczuwa na własnej skórze, jako powrót do pańszczyzny, zniesionej przed siedemdziesięciu laty, przez Aleksandra II, oto resume trzyletnich obserwacyj i przeżyć Lyonsa. Opuścił on Rosję pod wrażeniem okropnego zdziczenia, zupełnego zaniku wszelkiej etyki i podeptania wszelkiej wolności. „Nie ma tam — pisze autor „Posterunku w utopii“ — ani ludzkości, ani intelektualnej uczciwości, ani szacunku dla życia“...

—ooOoo—

Min. Spaak o zadaniach konferencji brukselskiej

Bruksela, 3. XI. (PAT). Dziś o godz. 11 belgijski minister spraw zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9 mocarstw, która będzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W przemówieniu powitalnym min. Spaak podkreślił m. in., że Belgia nigdy nie uchylała się od współpracy w służbie ludzkości i pokoju, dlatego też rząd belgijski zgodził się, aby Bruksela stała się miejscem obrad obecnej konferencji. Mówca przypomniał, że inicjatywa odbycia tej konferencji została podjęta 10 października przez rząd brytyjski w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych. Rząd brytyjski zwrócił się do rządu belgijskiego z prośbą o zwołanie do Brukseli konferencji państw sygnatariuszów traktatu 9 mocarstw, dodając, że korzystnymby byłoby zaproszenie Niemiec i Z. S. R. R. Wszyscy zaproszeni zgłosili swój udział w konferencji, z wyjątkiem Japonii i Niemiec. Minister Spaak wskazał na trudności, jakie powstają na konferencji z powodu nieobecności Japonii, wyraził jednak nadzieję, że konferencja zdoła doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu na Dalekim Wschodzie. Mówca z naciskiem podkreślił, że konferencja nie stanowi żadnego trybunału międzynarodowego, który zebrał się, by osądzić Japonię. Celem konferencji jest w miarę możności doprowadzić do końca wojny i przywrócenie pokoju. Mówca sądzi, że odmowa Niemiec jest podyktowana przez specjalne warunki, przy czym wyraził nadzieję, że warunki te mogą ulec zmianie.

O godz. 11.30 zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis.

Sceptycyzm delegata Włoch

Bruksela, 3. XI. (PAT). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia konferencji 9 mocarstw zabrał głos delegat Stanów Zjedn. Davis, który przypomniał, że celem układu waszyngtońskiego z r. 1922 jest zapewnienie pokoju na D. Wschodzie. Mówca dodał, że działania wojenne w Chinach zagrażają życiu i interesom obywateli państw obcych, zakłócają swobodną wymianę bogactw i wywołują wzburzenie w opinii wszystkich narodów. Mówca sądzi, że pomiędzy Chinami a Japonią, można by ustalić współpracę, opartą na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni. Byłoby to w interesie wszystkich narodów.

Następny mówca, min. Eden, złożywszy podziękowanie rządowi belgijskiemu za gościnność wyraził całkowitą solidarność z opinią Davisa, wskazując, że utrzymanie pokoju, leży w interesie wszystkich krajów, oraz wyrażając w zakończeniu ubolewanie wszystkich z powodu nieobecności Japonii.

Min. Delbos oświadczył, że Francja nadal wierną jest zobowiązaniom podpisanym w roku 1922 i zaapelował do Japonii i Chin, aby wysłuchały zaleceń konferencji brukselskiej. Zdaniem min. Delbosa, jeśli konferencja zdoła udaremnić wojnę na Dalekim Wschodzie, to przykład ten oddziała również gdzie indziej.

Delegat włoski, Aldrovandi, oświadcza, że konflikt na Dalekim Wschodzie ma swe ukryte, głębokie przyczyny, sprzeczne z tysiącletnimi tradycjami Chin, opartymi na instytucjach rodziny i własności. Rząd włoski odnosi się z dużymi zastrzeżeniami do ewent. rezultatów konferencji, które — jego zdaniem — mogą być li tylko platoniczne, jeśli konferencja nie będzie sobie zdawała sprawy z rzeczywistości. Zdaniem mówcy, jedyną rzeczą pożyteczną byłoby zaproponowanie obu stronom podjęcia bezpośrednich rokowań.

„Wrogowie ludu“ figurują na listach wyborczych

Moskwa, 3 11. (PAT) „Prawda“ uskarża się, iż kampania wyborcza w Buriat Mongolii ma przebieg niezadawalniający i że miejscowe organizacje partyjne oraz społeczne przejawiają wyjątkową ślepotę polityczną, że nie potrafią zorganizować agitacji politycznej i że z sytuacji takiej korzystają burżuazyjni nacjonaliści i inni wrogowie ludu. — W jednym tylko rejonie do komisji wyborczej przedostało się 30 osób podejrzanych politycznie.

„NIE FRANCUZI, LECZ ŻYDZI SĄ WROGAMI NIEMIEC“.

Paryż, (PAT) Donoszą z Berlina, że minister propagandy Goebbels wydał dekret, zakazujący śpiewania pieśni „Wir wollen sigreid Frankreich schlagen“. W motywach minister Goebbels wyjaśnia, iż nie Francuzi, lecz żydzi są wrogami Niemiec.

—o—

Gen. Franco zapowiada nagłe zakończenie wojny

Burgos 3. 11. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa gen. Franco w oświadczeniu dla prasy hiszpańskiej powiedział: „Wojna jest wygrana. Zakończy się ona zawaleniem pionowym, którego objawy potwierdzają się z każdym dniem coraz bardziej. Przyjdzie dzień, kiedy Hiszpania obudziwszy się dozna niespodzianki, dowiadując się, że wojna jest już skończona“.

Gen. Franco powołał do życia dyrekcję bezpieczeństwa wewnętrznego i granic, powierzając jej kierownictwo gen. Anido, b. ministrowi spraw wewnętrznych w rządzie Primo de Rivery. Obrońca Oviedo gen. Aranda mianowany został dowódcą korpusu.

Ameryka nie będzie pośredniczyć

Waszyngton 3. 11. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych uchylił się od przyjęcia wezwania rządu kubańskiego do pośrednictwa wespół z innymi narodami amerykańskimi w konflikcie hiszpańskim. Departament stanu w odpowiedzi swej oświadcza, że udział St. Zjednoczonych w tego rodzaju akcji byłby w sprzeczności z polityką amerykańską niemieszania się do spraw wewnętrznych narodów obcych.

—o—

Podatek patentowy bez zmian

Warszawa, 3. XI. (Tel.). Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie dotyczące sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937/38. Utrzymane zostały wszystkie zasady zeszłorocznego okólnika ministerialnego o sprzedaży patentów. Pozostają bez zmian pobierane przy wykupnie patentów dodatki a mianowicie 30% samorządowy dodatek na rzecz samorządu gospodarczego i t. d.

Zjazd konserwatystów

Warszawa, 3. XI. (Tel.). Zjednoczone organizacje konserwatywne zwołały na 2 grudnia b. r. zjazd do Warszawy, na którym omówione będą zagadnienia polityczne bieżącej doby a w szczególności sprawa ustosunkowania się zjednoczonych organizacyj konserwatywnych do OZN.

I CI KOŁACZĄ...

Warszawa, 3. 11. (Telef.) — W ministerstwie oświaty przyjęta została delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stow. Urzędników Państwowych z prezesem Józefkowiczem na czele. Delegacja uzyskała audiencję u min. oświaty prof. Świętosławskiego. Chodzi tu prawdopodobnie o sprawę Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA DWÓCH BANDYTACH.

Warszawa, 3. XI. (Tel.). W czwartek 4 b. m. nastąpić ma na dziedzińcu więziennym w Białymstoku wykonanie wyroku śmierci na dwu groźnych bandytach Hlabiczu i Opackim, członkach bandy, która dokonała licznych morderstw i napadów rabunkowych na terenie wojew. białostockiego. Bandyci ci zamordowali w powiecie białostockim ks. Poczobut-Odlanickiego. Prośby bandytów o ułaskawienie nie uwzględniono.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA S. N.

Warszaw, 3. XI. (Tel.). Z nakazu władz sądowo-śledczych aresztowany został kierownik obwodowy Stron. Narodowego w pow. makowskim Antoni Polewiak. Przewieziono go da więzienia w Ostrołęce.

Przed sesją budżetową

Warszawa, 3. 11. (Telef.) W rządzie toczą się pospieszne prace nad projektami ustaw, które rząd wniesie do laski marszałkowskiej na nadchodzącą sesję budżetową. Preliminarz budżetowy został już oddany do druku. Czeka jeszcze wykończenia i uchwalenia plan inwestycyjny, który rząd zamierza przedstawić parlamentowi równocześnie z preliminarzem budżetowym. Z tego zestawienia prac rządowych wynika, że nie ma na razie mowy o jakichś zmianach personalnych w rządzie, a wszelkie pogłoski, które jeszcze przed tygodniem kursowały, na ten temat okazały się nieprawdziwe.

Gabinet p. gen. Składkowskiego stanie po raz wtóry przed parlamentem z żądaniem uchwalenia budżetu i planu inwestycyjnego. Ciekawe jest, jak się ułożą stosunki na terenie sejmowym. Jedną z ważniejszych kwestii jest sprawa utworzenia klubu OZN do czego ustosunkowuje się negatywnie zarówno marsz. Car, jak i marsz. Prystor, nie mówiąc już o płk. Sławku, stojącym za kulisami ale działającym intensywnie.

Druga kwestia, która będzie dominowała nad sesją, to zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej. Już teraz mówią, że naprawiacze mają zamiar wnieść do Sejmu projekt ordynacji wyborczej. Czy jednak do uchwalenia jej dojdzie przy obecnym składzie izb parlamentarnych, należy wątpić.

Kronika telegraficzna

GDAŃSK. — Przybył do Gdańska nowomianowany inspektor ceł p. Krzysztopolski.

GDAŃSK. — Opuścił Gdańsk po 3 i pół letnim pobycie konsul generalny W. Brytanii w Gdańsku p. Lawrence Robinson.

RZYM. — Ojciec Święty opuści prywatnie miasto watykańskie, udając się do dzielnicy św. Jana Laterańskiego, gdzie dokona w pobliżu bazyliki poświęcenia kompleksu gmachów, przeznaczonych dla Instytutu Wyższych Studiów Kościelnych.

ANKARA. — Wykonano tu po raz pierwszy wyrok śmierci na kobiecie. Skazana ona została za zabójstwo. Prośba jej o ułaskawienie została odrzucona.

RZYM. — Król grecki Jerzy II, przybył dziś samochodem do Pizzy, skąd po zwiedzeniu zabytków udaje się do San Kossore, gdzie zostanie przyjęty przez króla.

Bunt pułku

Buenos Aires, 3. XI. (PAT). Dzienniki zamieszczają depesze z nad granicy paragwajskiej, według których w Assomption miał zbuntować się jeden z pułków tamtejszego garnizonu. Rząd jest jednak panem położenia.

* * *

Assomption, 3. XI. (PAT). Minister wojny wezwał przywódcę zbuntowanych oddziałów wojskowych do natychmiastowego poddania się.

Sesja parlamentarna wcześniej?
Sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 3. 11. (Telef.) Z końcem listopada upływa, jak wiadomo, dwuletni termin obniżki komornego, która w małych mieszkaniach do 3 izb wynosi 5 proc. a w większych 10 proc. Wobec tego jedną z pierwszych spraw, którą będzie musiał załatwić Sejm, będzie nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów. W związku z terminem 30 listopada, w którym kończy się obniżka komornego obiega pogłoska, że sesja parlamentarna będzie zwołana o parę dni wcześniej, aby obie izby mogły uchwalić nowelizację ustawy o ochronie lokatorów przez upływem tego terminu. W przeciwnym wypadku bowiem wynikłoby na rynku mieszkaniowym duże zamieszanie, a sądy byłyby zawalone procesami o wysokość komornego i procesami o eksmisję.

Pierwsza spółdzielcza przędzalnia wełny w Polsce

Kielce, 3. XI. (PAT). W przedborzu, pow. koneckiego, zorganizowana została spółdzielcza przędzalnia wełny, która działalnością objęła powiaty: konecki, radomski i włoszczowski. Jest to pierwsza tego rodzaju spółdzielnia w Polsce, powstała dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy i Izby Rolniczej w Kielcach.

Do spółdzielni przystąpiło już 417 członków. Praca w spółdzielni prowadzona jest systemem chałupniczym, jako najwięcej odpowiadającym miejscowej ludności, trudniącej się poza uprawą roli, hodowlą owiec.

Murarz spadł z III piętra

W Krakowie wydarzył się wczoraj w południe przy ul. Starowiślnej tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 30-letni murarz **Józef Jachimczak** (Krzemionki 40). Spadł on w czasie pracy z trzeciego piętra rusztowania na bruk ulicy i doznał pęknięcia miednicy. Ofiarę wypadku, który wywołał wielkie zbiegowisko, przewiózł lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społ.

Adw. Fensterblau próbuje szczęścia

Kraków, 3. 11. (ak). Skazany przez sąd przysięgłych za wygłoszenie podburzającego przemówienia na 4 lata więzienia adw. Fensterblau wniósł jak wiadomo kasację, która zostanie uwzględniona odnośnie do kary. W związku z tym Sąd Najwyższy polecił rozpatrzeć jego sprawę ponownie trybunałowi zwyczajnemu, ale już bez udziału przysięgłych. Na mocy tej decyzji trybunał obniżył adw. Fensterblauowi karę na 3 lata więzienia. Skierowanie sprawy przez Sąd N. do zwyczanego sądu okr., bez udziału przysięgłych, dało oskarżonemu możliwość apelacji. Z możliwości tej skorzystał adw. Fensterblau i wysłał w dniu dzisiejszym do kancelarii Sądu okr. w Krakowie wywód apelacyjny, domagając się w nim ponownego rozpatrzenia sprawy i uniewinnienia od stawianych zarzutów.

Japonia przewiduje długą wojnę z Chinami

Tien-Tsin, 3. XI. (PAT). Gen. Kawahe, szef sztabu gen. Terauczi, dowódcy wojsk japońskich w Chinach Północnych, oświadczył przedstawicielowi Havasa, że celem armii japońskiej jest nie zajęcie części terytorium chińskiego lub naruszenie ustalonej linii granicznej, lecz walka z wojskami chińskimi aż do chwili, kiedy zaprzestaną one akcji przeciwko Japonii. Generał dodał, że zmiana stanowiska chińskiego w obecnej fazie działań wojennych nie jest prawdopodobna, gdyż wojska chińskie pobite zostały tylko częściowo pomimo strat, które przewyższają 60 tys. zabitych w Chinach północnych i pomimo rozmiarów odwrotu Chińczyków. Gen. Kawaha przewiduje, że wojna będzie trwała długo, ponieważ jego zdaniem kierujący polityką chińską nie skapitulują nawet po ewentualnym zajęciu Nankinu lub wkroczenia wojsk japońskich do serca Chin.

Otwarcie wielkiej wystawy łowieckiej w Berlinie

Berlin, 3. XI. (PAT). Premier pruski Goering dokonał dzisiaj w obecności przedstawicieli dyplomacji, władz partyjnych i wielu znakomitych gości otwarcia **wielkiej międzynarodowej wystawy łowieckiej.**

Wystawa odznacza się niezwykłą wszechstronnością. Grupuje ona trofea myśliwskie z 5 części świata, a ponad to przedstawia malarstwo i fotografikę na tematy łowieckie z różnych krajów. Wystawę rozlokowano na zwykłych terenach wystawowych przy Masuren-Allee, w pobliżu berlińskiej wieży radiowej. Do dawnych budynków wystawowych dołączyła się zbudowana niedawno imponująca hala honorowa, w której wystawione są najbardziej reprezentacyjne eksponaty. Nie brak tam oczywiście szeregu pięknych trofeów polskich. Pośrodku hali wznosi się złocona figura jelenia, 6 i pół metrowej wysokości. Wokół powiewają 32 sztandary niemieckie i zagraniczne. Każda z hal narodowych, ozdobiona u wstępu herbem, zawiera w syntetycznym skrócie wszystko, na co zdobyć się mógł każdy z krajów w dziedzinie łowiectwa. Najobszerniejszy jest z natury rzeczy **dział niemiecki.** Najokazalszym działem zagranicznym, mimo braku egzotycznej zwierzyny, **jest dział polski.** Osobliwością wystawy jest specjalna sekcja niemiecka, przedstawiająca z największą wiernością zwierzynę leśną, (wypchaną) w naturalnych warunkach.

—ooOoo—

Londyn lekceważy sobie żądania kolonialne Niemiec

Londyn, 3. XI. (PAT). Wiadomości paryskie, zapowiadające jednostronne wyrzeczenie się Niemiec art. 119 do 127 Traktatu Wersalskiego, na mocy których Niemcy pozbawione zostały kolonij oraz zakwestionowania przez kanclerza Hitlera postanowień mandatowych Ligi Narodów, **nie wywołały w londyńskich kołach politycznych większego wrażenia.** Brytyjskie czynniki oficjalne podkreślają, iż ich zdaniem, tego rodzaju wystąpienie Niemiec pozbawione byłoby wszelkiego znaczenia praktycznego i nie mogłoby mieć żadnych konkretnych skutków. Krok ten — jak podkreślają w Londynie — miałby zupełnie inne znaczenie, gdyby Niemcy były członkiem Ligi Narodów, gdyż wówczas mogłyby przeforsować rewizję postanowień mandatowych na mocy art. 19 paktu Ligi.

Odprężenie w Maroku francuskim

Casablanca, 3. XI. (PAT). Sytuacja w całym Marokko doznała odprężenia. Wczorajszy dzień minął we wszystkich miastach jak Fez, Oudjda, Rabat, Port Lyautey, Casablanca i Marrakesz całkiem spokojnie, jedynie policja dokonywała dalszych aresztowań wśród działaczy nacjonalistycznych, pozostałych dotychczas na wolnej stopie. We wszystkich miastach funkcjonują sądy paszowskie przy asyście przedstawicieli protektoratu, rozpatrując doraźnie sprawy aresztowanych za ostatnie zaburzenia. **Wyroki są od 3 dni aresztu do dwóch lat więzienia.** Wszyscy skazani ponad 6 miesięcy są deportowani pod silną strażą na odległe wojskowe posterunki w góry Wielkiego Atlasu. Pasza i władze protektoratu **nakazały natychmiastowe otwarcie wszystkich sklepów pod groźbą grzywny 100 franków lub otwarcia przymusowego przez władze z naznaczeniem kuratora.** Ogromna większość sklepów została już otwarta, jedynie odczuwa się pewna wstrzemięźliwość w niektórych dzielnicach Medina-Fez, przypuszczalnie w obawie przed terrorem elementów wywrotowych.

———o———

Proces chłopów buczackich

Buczacz, 3. 11. (PAT). Przed Sądem Grodzkim w Buczaczu toczyły się przez dwa dni rozprawy przeciwko dziesięciu członkom Str. Ludowego, oskarżonym o przestępstwo z art. k. k. 251 k. k. **popełnione w ten sposób, że w czasie strajku chłopskiego tamowali siłą ruch na drogach publicznych i nie dopuszczali do dowożenia artykułów spożywczych do Buczacza, przy czym wywracali furmanki i niszczyli produkty rolne, jak zboże, mleko, jaja** i t. p. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, która zresztą udowodniona została zeznaniami świadków.

W wyniku rozprawy zostali wszyscy oskarżeni skazani na kary więzienia bez zawieszenia i tak: **Tęcza i Kasowski na 8 mies. więzienia, Prorok i Tabisz na 7 mies. więzienia, Błażków, Olejarz, Tchorowski, Sochacki, Wasylków na 6 mies. aresztu.** — Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Polki na Śląsku Opolskim
pracują intensywnie

Katowice, 3. XI. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: W miejscowości Św. Anna, w obrębie której znajduje się góra tejże nazwy, odbył się zjazd Polek ze Śląska Opolskiego, przy licznym udziale delegacyj poszczególnych oddziałów organizacji i towarzystw kobiecych. Na zjazd przybyły również delegacje z Wrocławia, ziemi Malborskiej, z Westfalii i Nadrenii.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele klasztornym na górze św. Anny na intencję zjazdu, rozpoczęły się obrady w szczelnie wypełnionej sali na Porębie. Uroczystość otwarcia zjazdu zainaugurował chór śpiewaków opolskich strzeleckich, odśpiewaniem powitalnej pieśni „Witamy was". Następnie zagaiła zjazd prezeska komitetu Polek przy dzielnicy pierwszej Zw. Polaków w Niemczech p. Szczepaniakowa, kreśląc w kilku słowach cele zjazdu. Po odczytaniu depesz z życzeniami m. in. od prezesa Zw. Polaków w Niemczech ks. Domańskiego, od Światowego Zw. Polaków z Zagranicy i Zw. Polek Woj. Śląskiego, wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Z kolei złożono sprawozdanie z **działalności Komitetu Polek, które świadczy o intensywnej pracy Polek na Śląsku Opolskim we wszystkich dziedzinach życia ludności polskiej.**

Na zakończenie obrad zwiedzono pięknie urządzoną wystawę regionalną, obrazującą rozwój sztuki ludowej ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Po zjeździe odbyła się uroczysta akademia na którą przybył konsul generalny R. P. w Opolu p. Samborski.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Sprawa umundurowania Katol. Związków Młodzieży

Pismami z dnia 26 października b. r. p. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wojskowych udzielił pozwoleń Katolickiemu Związkowi Młodzieży Męskiej i Katolickiemu Związkowi Młodzieży Żeńskiej na ustanowienie i wprowadzenie nowych mundurków, odznak i chorągwi (sztandarów i proporczyków) organizacyjnych. Równocześnie Ministerstwo zezwoliło na noszenie dotychczasowych mundurków i odznak do dnia 31 grudnia 1940 r. W sprawie nowych mundurków wydadzą Katolickie Związki Młodzieży regulaminy, uchwalone już przez władze związkowe, oraz przepisy wykonawcze. Do tego czasu członkowie organizacyj będą używali mundurów i odznak według regulaminów, obowiązujących od r. 1926.

Awaria w porcie gdyńskim

W czasie manewrowania przy nabrzeżu polskim statek żeglugi polskiej „Puck" wskutek ciemności przy przycumowaniu zderzył się z małym statkiem „Transport", który woził drobnicę między Gdynią, Gdańskiem i Tczewem. Wskutek zderzenia „Transport" doznał zgięcia i rozpięcia burty. W przeciągu paru minut statek poszedł na dno. Załoga w liczbie 5 osób w ostatniej chwili zdołała się uratować, wyskakując na nabrzeże.

Ukaranie 527 kupców-żydów za strajk protestacyjny

Prasa żydowska donosi, że do centrali detalistów i drobnych kupców w Warszawie zgłosiła się delegacja żydowskiej ludności Radomska. Delegacja oświadczyła, że policja w Radomsku, w dniu protestacyjnego strajku żydostwa polskiego przeciw odzielnym ławkom dla żydów, 19 października, dokonała rejestracji wszystkich kupców i handlarzy żydowskich, którzy zamknęli sklepy na znak protestu. W ten sposób spisano nazwiska 527 firm. 237 właścicieli sklepów ukarano grzywnami pieniężnymi od 50 do 200 zł. Przeciwko reszcie wytoczono rozprawę w sądzie starościńskim. Żydzi zamierzają w tej sprawie interweniować w min. spr. wewnętrznych.

Lekarz uśpiony skradzionym u niego chloroformem

Do mieszkania lekarza powiatowego dr. Gaszkowskiego w Starogardzie, zakradli się w nocy złodzieje. Złodzieje ci dobrali się w pokoju ordynacyjnym do szafki z lekarstwami, skąd wzięli chloroform i przez dziurkę od klucza rozpylili ten usypiający środek w sypialni lekarza. Następnie rabusie dla pewności zarzucili śpiącemu na twarz chusteczkę przesyconą chloroformem i splądrowali całe mieszkanie, zabierając kasetkę stalową, zawierającą 315 zł. książeczkę oszczędnościową i biżuterię. Rozbitą kasetkę po wydobyciu z niej pieniędzy, złodzieje podrzucili pod domem.

Lwów

CZY REZYGNACJA REKTORA KULCZYCKIEGO ZOSTANIE PRZYJĘTA? Wkrótce odbędzie się posiedzenie wielkiego senatu U. J. K. pod przewodnictwem prorektora Longchampa. Na posiedzeniu tym rozpatrzona będzie sprawa rezygnacji prof. Kulczyckiego ze stanowiska rektora uniwersytetu lwowskiego. Jak wiadomo, dymisję rektora poprzedził szereg incydentów, a ponieważ prof. Kulczycki do tej pory nie otrzymał zadośćuczynienia i młodzież domaga się w dalszym ciągu wprowadzenia ghetta ławkowego, rektor podtrzymuje swą rezygnację.

„JAK SIĘ ODEZWIESZ ROZPRUJĘ CI BRZUCH". Wczoraj wieczorem wracała do domu urzędniczka U. J. K. p. Maria Godzielińska, zamieszkała przy ul. Stefczyka 10. Gdy się znalazła u zbiegu ulic Steczkowskiego i Poratyńskiego nagle przyskoczył do niej jakiś osobnik i zatrzymał ją. Osobnik ten, trzymając w ręce duży nóż, krzyknął: „Jak się odezwiesz rozpruję ci brzuch!" poczem zabrał Godzielińskiej wartościowy pierścionek i srebrny zegarek, poczem zbiegł. Zuchwałego opryszka poszukuje policja. Zaznaczyć należy, że jest to jeden z wielu napadów rabunkowych dokonanych ostatnio we Lwowie.

Kielce

PRACE KIELECKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW. W dniu święta umarłych zabłysły na cmentarzach wojskowych w Kielcach światełka, zapalone na grobach poległych w walce o Niepodległość Ojczyzny przez Wojewódzkie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów w Kielcach. Towarzystwo to w ostatnich latach dokonało szeregu pięknych prac jak: ogrodzenie pomnika legionowego w Czarkowach żelbetonowymi sztachetami, urządzenie cmentarza legionistów w Kazienicach. Ustawiono 118 krzyży betonowych i ułożono 280 metrów krawężnika betonowego wokoło mogił na cmentarzu żołnierzy z 1920 r. w Radomiu, ogrodzono cmentarz w Górach Pęchowskich pod Konarami. uporządkowano groby powstańczych w Iłży i Ossie oraz cmentarz żołnierzy z wojny światowej w Radomiu.

KURS BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO. W Zgórsku pod Kielcami odbył się 2-dniowy kurs budownictwa wiejskiego, zorganizowany przez Kielecką Izbę Rolniczą dla instruktorów organizacji gospodarstw. Wykładał na kursie p. dr F. Piaścik, kierownik Wydziału Budownictwa Wiejskiego Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Z OBCHODU „TYGODNIA RZEMIOSŁA I HANDLU POLSKIEGO" W KIELCACH. W niedzielę 31 października odbyła się inauguracja „Tygodnia rzemiosła i handlu polskiego" w Kielcach. W Katedrze odprawiono nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosił ks. prał. Sobczyński. Z kościoła uczestnicy udali się do Teatru Polskiego, gdzie odbyło się zgromadzenie, które powzięło doniosłe uchwały dotyczące rozwoju rzemiosła i handlu polskiego.

KATASTROFA NA NIESTRZEŻONYM PRZEJEŹDZIE. W dniu 1 b. m. pociąg osobowy, zdążający od stacji Szydłowiec do Jastrzębia, na niestrzeżonym przejeździe na 81 km. około wsi Lipienice gm. Rogów, pow. Radom, najechał na furmankę wiozącą 5 osób. Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita i 2 osoby zostały na miejscu zabite, a 3 osoby ciężko ranne zmarły w drodze do szpitale. Zabitymi są: Rojek J. i jego syn Władysław, oraz Jan, Antoni i Władysław bracia Kolugi.

K. K. O. POW. KIELECKIEGO W NOWEJ SIEDZIBIE. Komunalna Kasa Oszczędności pow. kieleckiego przeniesiona została z gmachu starostwa do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza 6, zajmowanego do niedawna przez Stowarzyszenia Rzemieśników Chrześcijan w Kielcach.

—O—

Konieczność porozumienia wszystkich katolickich organizacyj nauczycielskich

W dniach 31. X — 1. XI. obradował w Warszawie w domu SS. Nazaretanek VIII Zjazd Delegatek Związku Sodalicyj Nauczycielek w Polsce. Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. przed którą Ks. Kardynał Kakowski dokonał poświęcenia sztandaru Sodalicji Nauczycielek Warszawskich.

Na zebraniu inauguracyjnym p. Karwacka wygłosiła referat n. t.: „Sodaliska-nauczycielka wobec współczesnych prądów antyreligijnych". Po południu uczestniczki Zjazdu brały udział w akademii ku czci Chrystusa Króla i nabożeństwie różańcowym. Na zebraniu wieczornym ks. R. Moskała wygłosił referat n. t. „współczesnych prądów nurtujących nauczycielstwo polskie. Drugi dzień obrad Zjazdu rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. i kazania, po czym wznowiono obrady. Po zakończeniu dyskusji nad referatem z dnia poprzedniego p. Zofia Bielska wygłosiła referat n. t. „Walka z komunizmem w dziedzinie wychowania w mieście". Na obradach popołudniowych wygłosiła p. A. Zrazikówna referat n. t. „Rola sodaliski nauczycielki na wsi", po czym nastąpiły sprawozdania, głosowanie nad wnioskami i wybory. Zjazd zakończono nabożeństwem, na którym przemówił do delegatek ks. Wł. Lewandowicz.

Rezolucje VIII Zjazdu delegatek Związku Sodalicyj Nauczycielek w Polsce

W poniedziałek dn. 1 b. m. zakończył obrady VIII Zjazd Delegatek Związku Sodalicyj Nauczycielek w Polsce. Zjazd, który poświęcony był omawianiu stosunku nauczycielstwa katolickiego do współczesnych prądów religijnych i antyreligijnych, powziął na zakończenie swych obrad kilka rezolucyj. W rezolucjach tych stwierdzono przede wszystkim konieczność rychłego porozumienia wszystkich katolickich organizacyj nauczycielskich i konieczność skoordynowania ich działalności. Zdając sobie sprawę z doniosłości problemu wiejskiego, postanowiono zwracać szczególną uwagę nauczycielstwa na poznawanie ducha współczesnej wsi polskiej i rozwijanie przemyślanej i realnej działalności apostolskiej na tym terenie. W rezolucjach wyraziły delegatki również pełną gotowość do podtrzymania ducha jasnogórskiej pielgrzymki nauczycielstwa i gotowość do ścisłej współpracy z kolumnami Akcji Katolickiej. W rezolucjach zjazdowych znalazło także wyraz żądanie szkoły wyznaniowej.

Podkreślano raz jeszcze konieczność przestrzegania dyscypliny organizacyjnej w stosunku do innych organizacyj nauczycielskich, nie stojących na gruncie katolickim, do których sodaliskom należeć nie wolno. Oprócz tego przyjęto wiele wniosków natury organizacyjnej i dotyczących wewnętrznego życia sodalicyj.

Na zakończenie Zjazdu delegatki wzięły udział w uroczystym nabożeństwie dziękczynnym, w czasie którego przemówił do zebranych ks. Lewandowicz, dyrektor Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie.

—o—

Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych

W dniach 31. X — 2. XI b. r. obradował w Warszawie X Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych, zorganizowany z okazji 10-lecia warszawskiego akademickiego Koła Misyjnego. W pierwszym dniu Zjazdu Mszę św. w kościele Akademickim odprawił Ks. Biskup A. Szlagowski. Na inaugurację Zjazdu przybyli Ks. Kardynał A. Kakowski, Arcybiskup F. Cortesi, Nuncjusz Apostolski, Ks. Biskup A. Szlagowski, J. M. Rektor Uniwersytetu J. P. W. Antoniewicz, p. prorektor Czubalski, liczne grono profesorów U. J. P. i P. W. oraz duchowieństwo.

W imieniu władz akademickich przemówił najpierw rektor prof. W. Antoniewicz, następnie Ks. A. Bukowski, prof. U. J. P., kurator Koła scharakteryzował rozwój misjologii i studiów misjologicznych i znaczenie ich dla innych dziedzin wiedzy, zwłaszcza dla nauk geograficznych, przyrodniczych, historycznych, językoznawczych i medycznych. Referat p. prof. O. Haleckiego omawiał metodę misyjną właściwą narodowi polskiemu, uwydatnioną w dwóch wielkich misyjnych faktach naszej przeszłości: chrzcie Litwy w 1387 r. pozyskaniu Rusi dla jedności katolickiej przez Unię brzeską 1596 r. Dziesięciolecie działalności Akademickiego Koła Misjologicznego w środowisku warszawskim zobrazowała w swoim referacie p. H. Malinowska, b. prezeska Koła. W imieniu seniorów A. K. M. wyraził Zjazdowi życzenie p. Turowicz, przedstawiciel środowiska Krakowskiego.

Osnową dnia były konferencje wygłoszone przez ks. dr A. Pawłowskiego prof. U. S. B. Pierwsza uwydatniła obowiązek misyjny katolików. W drugiej zaś zostały odmalowane charakterystyczne przejawy kultu Maryjnego w różnych cudownych sanktuariach n. p. w Madu na Cejlonie i w Touong-Lou w Chinach; jego wpływ na duchowe podniesienie tubylców oraz jego owoce w religjnej sztuce afrykańskiej, hinduskiej i koreańskiej.

W drugim dniu Zjazdu Mszę św. odprawił Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup F. Cortesi. Zjazd wysłuchał następnie referatów ks. dr J. Jaworskiego prof. Uniw. J. P. n. t. „Główne etapy w rozwoju buddaizmu" i ks. dr Eug. Dąbrowskiego doc. Un. J. P. n. t. „Stosunek chrześcijaństwa do buddaizmu". Po południu dr H. Willam-Grabowska wygłosiła referat p. t. „Przejawy kultury hinduskiej, wrażenia z podróży do Indyj".

Trzeci dzień obrad rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św., którą odprawił Ks. Arcybiskup Gall w intencji zmarłych członków A. K. M. W czasie Mszy św. ks. prałat de Ville wygłosił kazanie. Przedpołudniowe obrady zjazdu poświęcone były referatowi p. dr Sterneckiej n. t. „Zadania medycyny misyjnej na Dalekim Wschodzie oraz omawianiu niebezpieczestwa komunistycznego. Następnie przystąpiono do zagadnienia niebezpieczeństwa komunistycznego na terenach misyjnych. Temat ten omówił w swym referacie p. W. Soroka (Lublin) i p. St. Lipowski (Kraków).

Tydzień Misjologiczny w Poznaniu

W Poznaniu odbył się w czasie od 18—24 października Tydzień Misjologiczny zakończony Akademią Misyjną. Na wykładach poruszano ciekawe tematy z dziedziny misjologii. W pierwszym dniu tygodnia ks. rektor dr K. Kowalski mówił o aktualnych potrzebach i zagadnieniach misjologii. Ks. dr Edmund Krause C. M. zilustrował metody pracy apostolskiej po przez akcję pomocy medycznej dr J. Czekalski przedstawił wyniki najnowszych badań naukowych, dotyczących przejawów kultury materialistycznej i duchowej w środowisku ludów prymitywnych, mgr Ir. Dobrzycka zainteresowała słuchaczy szeregiem problemów misyjnych, omawianych we współczesnej literaturze angielskiej. Na zakończenie cyklu wykładów ks. rektor Ignacy Posadzy podzielił się z licznym audytorium swymi spostrzeżeniami z podróży do Chin i Japonii. W niedzielę misyjną 24. października odbyła się uroczysta suma z kazaniem w kościele Farnym a po południu akademia w auli Uniwersytetu Poznańskiego, na którą przybył Ks. Kardynał Prymas.

†

Ś. p.

Ks. MICHAŁ SIDOR

Proboszcz i Dziekan w Bieczu

Kanonik honorowy kapituły w Tarnowie, zaopatrzony Sakramentami św. po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zmarł w Bieczu dnia 3 listopada 1937 r. w 70 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego nastąpi w piątek 5 listopada o godz. 3 po poł., skąd w dniu następnym t. j. 6 listopada 1937 r. po odprawieniu Mszy św. o godzinie 9 rano odprowadzone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym w Bieczu.

Na ten smutny obrzęd zapraszają

XX Kondekanalni

Z szerokiego świata

KRWAWE ZAJŚCIE W CHORWACJI. W Białogrodzie ogłoszony został komunikat w sprawie krwawych zajść, jakie miały miejsce w Novigradac w pobliżu Virovitica w Chorwacji. Komunikat stwierdza, że 4 osoby zostały zabite, a 8 odniosło rany. Deputowany partii chorwackiej Marcin Messarow odniósł poważną ranę. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że z tłumu padły strzały w kierunku żandarmów, a ci dopiero odpowiedzieli ogniem na strzały.

POLICJA GDAŃSKA ARESZTOWAŁA DYREKTORA Jewish Public Bank dr L. Goldhabera, prokurenta Goldberga i kasjera Pinesa pod zarzutem popełnienia nadużyć dewizowych. Jak wiadomo, bank gdański odebrał wspomnianej firmie prawa banku dewizowego.

ECHA KATASTROFY FRANCUSKIEGO SAMOLOTU. W odległości około 10 km. od brzegów afrykańskich, w okolicy przylądka Cantin, rybacy wyłowili worek z pocztą zaginionego przed kilku dniami samolotu francuskiego „Antares“. Potwierdzałoby to przypuszczenie, że samolot wpadł do morza.

ROWERZYSTA WLECZONY PRZEZ SAMOCHÓD 10 KLM. Na drodze między Sommerfeld a Guben (Śląsk niemiecki) wydarzył się niezwykły wypadek. Samochód ciężarowy wpadł na rowerzystę, który zaczepił się ubraniem o wystający hak samochodu. Kierowca nie zauważył wypadku i wlókł rowerzystę na przeszło 10 km. przestrzeni. Wypadek spostrzeżono dopiero w Guben. W stanie bardzo ciężkim przewieziono rowerzystę do szpitala. Kierowcę i jego towarzysza natychmiast aresztowano. Obydwaj byli pijani.

—o—

Burza wstrzymała ruch pociągów

Z Kairu donoszą: Jesień w Kairze rozpoczęła się wielką burzą z błyskawicami i deszczem, trwającym około półtory godziny. Mieszkańcy dzielnic tubylczych spędzili bezsenną noc, bowiem większość domów przeciekła. Ruch pociągów na kolei sueskiej został wstrzymany, nowa szosa przez pustynię Kair—Aleksandria jest w paru miejscach rozmyta. Deszcze w Kairze spadają zaledwie parę razy do roku, zaś burze zdarzają się raz na parę lat.

W BRAZYLII ROZWIĄZANO WSZYSTKIE TAJNE STOWARZYSZENIA.

Z Rio de Janeiro donoszą: Na mocy rozporządzenia min. sprawiedliwości zostały na całym obszarze Brazylii zamknięte wszystkie tajne stowarzyszenia, w pierwszym rzędzie loże masońskie, do których, jak stwierdziło dochodzenie, dotarła agitacja komunistyczna. Równocześnie zarządzono przeprowadzenie rewizyj we wszystkich bibliotekach szkolnych, celem wyeliminowania podejrzanych książek. Lekcje w szkołach mają być poprzedzane wykładami przeciwkomunistycznymi. Cały kraj żyje dziś pod hasłem walki z komunizmem.

—o—

Syn Mussoliniego rzucił bombę
na angielski statek

Zatopienie brytyjskiego statku przez bomby, rzucone z samolotu powstańczego jest nowym sensacyjnym incydentem, mogącym poważnie zadrażnić stosunki angielsko-włoskie. Prasa angielska dodaje informacje, że samolot, który zatopił statek, należy do głośnej eskadry powstańczej, dowodzonej przez Brunona Mussoliniego, syna dyktatora Włoch. W Izbie Gmin zgłoszono interpelację, zapytując wprost min. Edena, czy prawdą jest, że syn Mussoliniego celnym rzuceniem bomby zatopił angielski statek. Min. Eden udzielił odpowiedzi wymijającej, oświadczając, że nie może narazie tej wiadomości ani potwierdzić, ani zaprzeczyć, dopóki nie otrzyma sprawozdania od **konsula generalnego Anglii w Barcelonie.**

Do Barcelony został wysłany pancernik angielski „Hood“ dla przeprowadzenia śledztwa, w jakich okolicznościach zatonął zaatakowany statek. **Ambasador brytyjski złożył już ostry protest u władz powstańczych. Rząd brytyjski porozumiewa się z rządem francuskim, aby poczynić zarządzenia, które wzmocnią ochronę przeciw atakom z powietrza.**

Jeżeli potwierdzi się, że statek angielski został zatopiony istotnie przez syna Mussoliniego, a więc przez obywatela Włoch, doprowadzić to może do groźnych komplikacji w stosunkach między Anglią a Włochami.

33 osoby rozstrzelano
w ciągu jednego dnia

Według wiadomości, jakie doszły do korespondentów zagranicznych w Moskwie, skazano na karę śmierci i rozstrzelano w ZSRR 33 osoby za szkodnictwo w państwowych urzędach zbożowych i w ogóle za szkodnictwo w rolnictwie. Na karę śmierci skazano 6 osób w rejonie sampurskim, obwodu tambowskiego. Wśród skazanych znajduje się przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik rejonowego wydziału rolnego. Sześć osób skazano w obwodzie leningradzkim. Wśród skazanych znajduje się dyrektor państwowego urzędu zbożowego.

W Srieteńsku, na Syberii, rozstrzelano 6 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego. wśród nich i dyrektora tego urzędu. W Ułan-Ude (Mongolia) rozstrzelano na mocy wyroku trybunału wojennego 16 kolejarzy, jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej, działającej na kolejach Syberii wschodniej. Również wykonano wyroki śmierci na pięciu funkcjonariuszach ludowego komisariatu rolnictwa, skazanych przez białoruski trybunał wojenny.

Proces Beli Kuna w połowie listopada

Prasa francuska podaje interesujące szczegóły sensacyjnego procesu, jaki przygotowuje się w Moskwie przeciw Beli Kunie. Śledztwo, prowadzone przez specjalną komisję, złożoną z wybitnych przedstawicieli kominternu pod przewodnictwem znanego komunisty włoskiego Ercori, zostało zakończone. Proces odbędzie się w Moskwie w pierwszej połowie listopada, gdyż powołanych zostało na świadków wielu komunistów z zagranicy. Głównym zarzutem przeciw Beli Kunie są jego przyjacielskie stosunki, w jakich pozostawał z Jagodą. Bela Kun, wedle wiadomości, krążących po Moskwie, wystosował z więzienia prośbę do Stalina, w której, powołując się na zasługi swe dla sprawy komunizmu, prosi, aby poddano go próbie najbardziej niebezpiecznej, lecz aby mu oszczędzono hańby plutonu egzekucyjnego.

Wykrycie komunistycznej
szajki przemytniczej w Austrii

„Vorarlberger Volksblatt“ donosi, że władze austriackie na granicy austriacko-szwajcarskiej wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, która ułatwiała wyjazd obywatelom różnych narodowości do Hiszpanii. Ludzie ci wstępowali następnie w szeregi armii czerwonej. **Na czele tej organizacji stała żydówka wiedeńska Melania Ernst, znana wiedeńska agitatorka komunistyczna, stale mieszkająca w Davos.** Aresztowano dotychczas 40 osób. W ostatnich dniach **udało się władzom przeszkodzić przekroczenia granicy 100 osób, które udawały się do Hiszpanii czerwonej.** Stojąca pod kierownictwem Melanii Ernst tajna organizacja komunistyczna rozporządzała wielkimi środkami finansowymi, posługując się przy tym całym taborem taksówek, wynajętych dla celów przemytniczych.

W Palestynie znowu wrzenie

W piątek w starej dzielnicy Jerozolimy doszło do poważnych zajść między żydami a Arabami. Jeden żyd został zabity, a trzech rannych. W pobliżu bramy Heroda zostało dwóch żydów ciężko rannych. Władze bezpieczeństwa zarządziły wprowadzenie godzin policyjnych i ustanowiły nowy posterunek policyjny, złożony z 20 ludzi, którego koszt poniosą mieszkańcy dzielnicy. **Równocześnie donoszą o licznych próbach zniszczenia naftowego rurociągu w pustyni transjordańskiej.** W północnych częściach Palestyny doszło do starć między policją i bandami terrorystów. Na miejsce wypadków wysłano oddziały wojskowe.

W pobliżu Tulkarem i Nablus **większy oddział wojska i policji, znajdujący się w pościgu za bandą terrorystów arabskich, dokonał rewizji w kilku wioskach arabskich. Autobus żydowski, jadący do Tel Avivu był ostrzeliwany przez Arabów, ukrytych na pobliskich wzgórzach. Inspektor oraz dwóch sierżantów policji arabskiej zostali napadnięci w Lyddzie w chwili, gdy wysiadali z samochodu, przy czym jeden z Arabów został lekko raniony. Trzech żydów powracających z modłów przy „murze płaczu“ w Jerozolimie zostało postrzelonych przez niewykrytych sprawców.**

—oOo—

Jeszcze dwóch bohaterów uczci amerykańska Polonia

W związku z niedawnym przeniesieniem prochów generała Krzyżanowskiego na cmentarz Arlington w Waszyngtonie, prasa polska przypomina, **że podczas wojny domowej odznaczyło się jeszcze dwóch generałów polskich, których pamięć polonia amerykańska będzie w przyszłości musiała uczcić. Jednym z nich był generał Józef Karge, który walczył w armii północnej i zmarł przed 45 laty w nieszczęśliwym wypadku, drugim zaś generał Kacper Tochman, który bił się po stronie stanów południowych. Tochman był siostrzeńcem generała Skrzyneckiego.** Znany historyk wychodźczy, Mieczysław Haiman, przypuszcza, że Tochman na starość powrócił do Europy i tam umarł.

Węże i gramofon

Jak wiemy z mitologii, Orfeusz potrafił śpiewem swym wzruszyć nawet głazy. Ze muzyka jeszcze dziś potrafi działać cuda, dowodzi wypadek, jaki miał niedawno miejsce śpiewem swym wzruszyć nawet głazy. Że mu w Bombaju.

Do jednego z sklepów dostały się trzy jadowite węże, które zagnieździły się najspokojniej w oknie wystawowym. Widok płazów wygrzewających się na słońcu działał odstręczająco na kupujących. Właściciel sklepu postanowił wypłoszyć gady. Wszystkie jednak sposoby okazały się daremne. Wówczas kupiec wbadł na „orfeuszowy“ pomysł i ustawił przed oknem wystawowym na ulicy gramofon z melodyjnym tangiem, podkreślonym jeszcze łagodnym dźwiękiem dzwonów towarzyszących muzyce. Płazy istotnie wypełzły ze swego ukrycia i pozwoliły się z łatwością ująć.

—o—

WIELKA REWIA LOTNICZA W DNIU 11 BM.

Jak donoszą z Warszawy: **Z okazji święta niepodległości odbędzie się w stolicy wielka rewia lotnicza w dniu 11 listopada. Weźmie w niej udział kilkaset samolotów.**

Losy Chin ważą się w Europie

Antyjapońska konferencja w Brukseli

Zwołana do Brukseli konferencja w sprawach Dalekiego Wschodu obraduje w niekorzystnych warunkach. Liga Narodów, nie wiedząc co począć z konfliktem japońsko-chińskim, zdobyła się swoim zwyczajem jedynie na uchwalenie rezolucji, orzekającej, że Japonia podejmując kampanię przeciwko Chinom, naruszyła pakt dziewięciu, to znaczy pakt z 6 lutego 1922 r., zawarty w Waszyngtonie. Ta uchwała L. N. pociągnęła za sobą jako następstwo — zwołanie „konferencji dziewięciu“, a to na podstawie paragrafu 7 pogwałconej umowy, który brzmi:

„Układające się strony zgodne są co do tego, że w razie zaistnienia położenia, które zdaniem tej czy innej spośród nich wymagałoby zastosowania postanowień niniejszego układu i czyniłoby pożądaną dyskusję co do jego zastosowania, nastąpi między układającymi się stronami pełna i swobodna wymiana zdań“.

Kontrahentami umowy waszyngtońskiej są, prócz Chin i Japonii, Anglia, Belgia, Francja, Holandia, Italia, Portugalia i Stany Zjednoczone. Przystąpiły do niej w czasie późniejszym jeszcze: Boliwia, Dania, Meksyk, Norwegia i Szwecja. Nie przystąpiły natomiast Niemcy i Rosja. Układ waszyngtoński miał na celu zagwarantowanie nienaruszalności terytorium Chin, ich niezależności i suwerenności — i pozwolenie Chinom na najzupełniej swobodny rozwój wewnętrzny. Obce państwa miały mieć równe prawa przy zawieraniu umów gospodarczych z Chinami.

ZA INICJATORA KONFERENCJI BRUKSELSKIEJ UWAŻAĆ NALEŻY WŁAŚCIWIE ANGLIĘ,

gdyż ona właśnie skłoniła Belgię, by zwołała konferencję kontrahentów umowy waszyngtońskiej. Za zwołaniem konferencji do Brukseli były również Stany Zjednoczone, jakeśmy się tego dowiedzieli z oświadczenia ministra Edena w parlamencie w odpowiedzi na zarzuty opozycji, że konferencji nie zwołano do Genewy.

Zaznaczyć należy, że umowa waszyngtońska doszła do skutku nie tyle ze względu na Chiny, ile ze względu na skłócone interesy mocarstw, które eksploatowały to państwo. Japonia postanowiła w roku 1915 wykorzystać wojnę w Europie w tym celu, by stanąć silną stopą w Chinach i wszystkie przywileje, które tam posiadały mocarstwa europejskie, zagarnąć dla siebie. Nie udało się to jej z powodu oporu Anglii i Stanów Zjednoczonych. Państwa anglosaskie wymusiły na Japonii zawarcie paktu waszyngtońskiego, do którego dla pozorów wciągnięto i szereg innych państw.

Umowę waszyngtońską poprzedziła w grudniu 1921 roku głośna umowa flotowa, dotycząca oceanu Spokojnego, która ustanawiała dla Stanów Zjednoczonych Anglii i Japonii stosunek flot 5:5:3.

LATA OD ROKU 1922 ZNACZĄ SIĘ CORAZ MOCNIEJSZYM USADAWIANIEM SIĘ W CHINACH JAPONII,

znakomicie wykorzystującej trudności skłóconych państw europejskich. Pod koniec r. 1931 podjęła Japonia pierwszą zdecydowaną próbę zagwarantowania sobie decydującej roli w Chinach i wkroczyła do Mandżurii. Zajęcie Mandżurii przez Japonię oznaczało przekreślenie całej polityki ekspansji państw europejskich, uprawianej w Chinach wciągu 50 lat. Zamach japoński na 5 dalszych prowincji chińskich, maskowany najrozmaitszymi pozorami, ma być dalszym krokiem ku zdobyciu przez Japonię rozstrzygającej roli na Dalekim Wschodzie i na oceanie Spokojnym.

W konferencji brukselskiej bierze udział kilkanaście państw. Prócz sygnatariuszy paktu waszyngtońskiego i prócz tych państw, które przyłączyły się do paktu, wysłały do Brukseli swych przedstawicieli i inne specjalnie zaproszone na konferencję państwa. Skwapliwie skorzystała z zaproszenia Rosja Sowiecka, zagrożona przez ekspansję Japonii w większym jeszcze stopniu, niż Stany Zjednoczone i Anglia. Nie pojechali natomiast do Brukseli przedstawiciele Niemiec.

Gdy się zważy, że konferencja brukselska została zwołana pod wpływem Ligi Narodów, która potępiła Japonię, — że przeciwko Japonii wypowiedział się w niedawnej chicagowskiej filipice prezydent Stanów Zjednoczonych, które konferencji brukselskiej udzielają pełnego poparcia — nietrudno ocenić, że

KONFERENCJA BRUKSELSKA JEST WŁAŚCIWIE KONFERENCJĄ ANTYJAPOŃSKĄ.

Niemcy miałyby w Brukseli niesłychanie trudną sytuację. Związane są przecież z Japonią paktem antykomunistycznym, który może stanowić pierwszy krok do bliższego porozumienia obu państw. Skutkiem tego Niemcy nie chcą występować przeciwko Japonii.

W KONFERENCJI NIE BIERZE UDZIAŁU JAPONIA.

Wobec powyżej nakreślonej sytuacji stanowisko to należy uznać za zupełnie logiczne. Na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji Japonia odpowiedziała wykrętnie, wskazując, że konferencja została zwołana na podstawie jednostronnego orzeczenia w Genewie, iż pogwałciła traktat waszyngtoński i napadła na Chiny, gdy w istocie zastosowała tylko legalne środki obrony wobec skierowanej przeciwko sobie akcji agitacyjnej w Chinach i odpowiedziała jedynie na akty prowokacji chińskiej. W tych warunkach — twierdzi Japonia — jej akcja przeciwko Chinom nie może dawać podstawy do powoływania się na pakt waszyngtoński.

Obawiać się należy, by konferencja brukselska, w której biorą udział państwa nie mogące dojść ze sobą do porozumienia w sprawach bardziej bezpośrednio ich dotyczących, nie zaciążyła ujemnie na stosunkach w Europie, nacechowanych już i tak nerwowym napięciem.

P. O.

Notatki polityczne

KOMINTERN I RZĄD SOWIECKI.

Kiedy dyplomaci europejscy zwracali rządowi rosyjskiemu uwagę na knowania rewolucyjne III Międzynarodówki, rząd rosyjski stale umywał ręce, oświadczając, że — Komintern działa na własną rękę, że rząd nie ma nad nim władzy, że w ogóle są to dwie, niezależne od siebie, instancje.

Aż teraz z samej sowieckiej prasy, mianowicie z „Prawdy“, dowiadujemy się, że generalny sekretarz Kominternu, Dimitrow, kandyduje do „Najwyższej Rady S. S. S. R.“, więc do najwyższego kolegium rządzącego Rosją.

Mimowoli zdradzili się bolszewicy z tym, **że Komintern, a Kreml to — jedno i to samo.**

Nowiny katolickie

EPISKOPAT JUGOSŁAWII O KONKORDACIE.

„Hrvatska Straža“, organ A. K. w Zagrzebiu, donosi o konferencji Episkopatu jugosłowiańskiego, która odbyła się w Zagrzebiu przy udziale 19 arcybiskupów i biskupów w dniach od 22. do 28. października. Prócz wyrażenia uczuć solidarności z Episkopatem Hiszpanii i Niemiec, konferencja zajęła się sprawą konkordatu Jugosławii ze Stolicą Apost., która ostatnio utknęła na martwym punkcie na skutek sprzeciwów prawosławia i masonerii.

W wydanym przez konferencję komunikacie Biskupi oświadczają, że się wstrzymują od reakcji na „ataki, które ostatnio skierowano przeciw ratyfikacji konkordatu“. Jednak stwierdzają, że „będą umieli bronić praw katolickiego Kościoła i 6 milionów katolików w tym państwie, a dla ich zabezpieczenia zostały już podjęte odpowiednie środki“.

Przegląd prasy

Od Z. Z. Z. do Z. P. Z. Z.

Wyszły dwa numery „Robotnika Polskiego“, mającego być organem „Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych“ (O. Z. N.). Pismo jest bezbarwne i typowo inteligenckie. Sprawy robotnicze potraktowane są sposobem „akademickim“. Zaledwie jedną znaleźliśmy notatkę mającą rumieniec życia. Jest to skarga jakiegoś robotnika ze Stryja na tamtejszych działaczy Z. Z. Z.

„...dziś z powodu nadmiernej ilości związków, robotnik tumaniony, ani słyszeć nie chce o żadnym związku. **Robotnik ucieka od sekretarza, jak jakiej zarazy,** a śmielszy robotnik powiada, juzeście nas dość nanaciągali i tumanili. A który związek poczynił te spustoszenia wśród robotników rolnych? — To ostatnio założony przed kilku laty Związek Związków Zawodowych czyli w skróceniu Z. Z. Z.“. „Macherzy ci wyciskają pewne kwoty od robotników, biorą ich sprawy, a następnie idą z tym do pracodawcy i od niego biorą pokaźne kwoty, umarzając w ten sposób sprawę robotników“.

„Robotnik Polski“ jest oburzony i pisze, że sprawę tą przekazuje jakiemuś „Wydziałowi Robotniczemu“. A przecież Z. Z. Z. wyhodowali sobie niektórzy dzisiejsi działacze Z. P. Z. Z.

Dokąd idzie harcerstwo?

„A. B. C.“ zajmuje się harcerstwem i niezadowoleniem, które w jego łonie wywołał akt „czwórporozumienia“... „A. B. C.“ twierdzi, że w Z. H. P. zaznaczył się „upadek ideowy“, bo przenikanie ideologii niekatolickiej i nienarodowej (pisma: „Na harcerskim tropie“ i „Naprzełaj“).

„Z upadkiem ideowym — pisze — Harcerstwa, łączy się coraz silniejsze uzależnianie jego od czynników oficjalnych — a więc zmiana statutu, która wprowadzając jako czynnik nadrzędny organizacyjnie Delegata Rządu, uzależniła Harcerstwo od tej grupy, która w danej chwili sprawuje rządy w państwie. Dalej przyszło zgłoszenie Harcerstwa do OZN o czym decydowali nie instruktorzy - wychowawcy młodzieży i rodzice, a przewodniczący wojewoda Grażyński. Ostatnie porozumienie Grażyński — Gierat — Paschalski, jest zdaniem naszym rozgrywką partyjną, a nie chęcią uzgodnienia prac organizacyjnych Harcerstwa, Strzelca i Młodej Wsi. Do tego bowiem potrzebne są odpowiednie instrukcje, które wydać muszą kierownicy poszczególnych organizacji, a nie akty nacechowane w swej treści momentami politycznymi.

Za to wszystko, co się dzisiaj w Harcerstwie dzieje, a dzieje się źle, odpowiada wojewoda Grażyński, jako przewodniczący, wobec członków Z. H. P. i całego społeczeństwa“.

Bolesław Piasecki

Wiadomo, że na czele „oenerowskiej“ grupy „Falangi“ stoi młody człowiek, p. Bol. Piasecki. O stosunku „falangistów“ do niego pisze w tygodniku „Falanga“ p. Kwasieborski:

„Ruch narodowo - radykalny posiada swego przewódcę i to jest jednym z głównych źródeł jego moralnej i politycznej siły.

Naczelne stanowisko kolegi Bolesława Piaseckiego w ruchu narodowo-radykalnym nie opiera się na jakiejś formalnej nominacji czy formalnym wyborze, ale na pełnym bezwzględnym podporządkowaniu się każdego obozowca jego autorytetowi i jego woli. Jedynym tytułem, który w oczach każdego z nas uzasadnia przywództwo Bolesława Piaseckiego jest jego wartość moralna i polityczna, wysuwająca go bezwzględnie na czoło ruchu.

Nasz stosunek do Bolesława Piaseckiego opiera się na pełnym, głębokim zrozumieniu **oczywistej prawdy, że on najlepiej, najmądrzej prowadzi ruch narodowo-radykalny do zwycięstwa.**

Droga do naszych szeregów wiedzie przede wszystkim przez uznanie przywództwa Bolesława Piaseckiego w ruchu narodowo-radykalnym, uznanie całkowite i bez zastrzeżeń“.

Jest to zasada t. zw. wodzostwa zrealizowana w 100 proc.

Pięć lat rządów p. min. Becka

Z okazji 5-lecia rządów p. min. Becka w Min. S. Z. pojawi się książka, zawierająca jego mowy i wywiady. Już dziś zaś prasa rządowa zestawia bilans jego działalności, zapisując go samymi sukcesami. I tak „Gazeta Polska“ poświęciła mu górnolotny i ogólnikowy artykuł p. t. „Pięć lat u steru“. Prof. Stroński omawiając go w „Polonii“ pisze:

„W toku tych wywodów, po za krótką wzmianką o umocnieniu sojuszów z Francją i z Rumunią, nie ma żadnego przytoczenia jakiejkolwiek sprawy uchwytnej z tego pięciolecia, a w szczególności nie ma ani słowa o stosunkach Polski z Niemcami, podobnie jak nie ma ani słowa o zmianach w Gdańsku, chociaż chyba w tych dziedzinach, w okresie działalności p. ministra płk. Becka, coś się działo i coś się nam dawało we znaki dostatecznie wyraźnie.

Ten jeden rys — cicho-sza o stosunkach Polski z Niemcami, oraz o Gdańsku i to właśnie w okresie działalności p. ministra płk. Becka — daje najlepszą i rozstrzygającą miarę już nie tylko bujania w ogólnikowości zgoła nieprawdopodobnej, ale po prostu przemilczań, odbierających wszelkie cechy rzeczowości tym pochwalnym wywodom“.

B. DYAKOWSKI.

Rola drapieżników w przyrodzie

3. Piszę o niesłusznych poglądach na drapieżniki. A oto przykład niesłusznie oskarżanego drapieżnika, wprawdzie nie z dziedziny łowieckiej, ale pokrewnej, dotyczący również zwierząt pożytecznych i szkodliwych. Przykład z dziedziny rybołówstwa.

Chodzi mi o wydrę, którą do niedawna każdy podręcznik zoologii podawał jako szkodnika bardzo groźnego dla robołówstwa, o której rybacy głosili, że w obronie ryb powinna być tępiona bez litości, a którą jeszcze i teraz nasze prawo łowieckie (z r. 1927) wyjmuje zupełnie spod ochrony, zaliczając ją do tych drapieżników łownych, na które wolno polować przez cały rok. A że i dawniej prawo nie ochraniało wydry, polowano więc na nią zajadle tym bardziej, że niezależnie od zrządzania rzekomych szkód w rybach, dostarcza ona jednego z najcenniejszych i najbardziej poszukiwanych futer. Ale też wskutek tych nieograniczonych polowań wydra stała się dziś zwierzęciem bardzo rzadkim i zamiast dalszego tępienia należy już myśleć o jej ochronie, jeżeli nie chcemy, aby ten ciekawy ssak znikł z naszej fauny.

Właściwe znaczenie wydry najwcześniej ocenił Śląski Związek Rybacki, który już w roku 1913 skreślił ją z listy szkodników. Powód zaś do jej ochrony jest niezmiernie ważny; wydra bowiem chroni ryby przed zarażeniem się bardzo dla nich niebezpiecznym pasożytem-robakiem, zwanym po łacinie Ligula, a po polsku „ścięgorzem".

ŚCIĘGORZ-PASOŻYT.

Jest to jeden z najpospolitszych pasożytów rybich, napastujący przeważną większość naszych ryb.

Ryba opadnięta przez ścięgorze, trzyma się zwykle powierzchni wody, albo pływa w pobliżu brzegów, a porusza się tak wolno wskutek osłabienia, że bardzo łatwo złapać ją ręką.

Jeżeli rozciąć taką rybę, to okazuje się, że całe jej wnętrze wypełnione jest kłębem płaskich białych robaków. Gromadzi się ich nieraz po kilka w jednej rybie, a mogą dochodzić do 75 cm długości. Korzystając z materiałów odżywczych ryby, nie pozwalają jej one odżywiać się należycie, wywołują osłabienie wzroku i utratę sił. Same zaś rosnąc i powiększając się coraz bardziej, uciskiem powodują degenerację i zanik organów wewnętrznych ryby, gdy zaś osiągną większy wzrost, a znajdują się w stosunkowo większej ilości, rozpychają tak dalece ciało ryby, że ono aż pęka.

Wszystko to może bardzo interesujące, ale co tu ma wydra do roboty? Czyżby się karmiła ścięgorzami i uwalniała w ten sposób ryby od nich?

WĘDRÓWKA PASOŻYTA.

O roli, jaką wydra odgrywa w stosunku do ryb opadniętych przez ścięgorze, uczeni dowiedzieli się dopiero w ostatnich latach. Dawniej można było mówić jedynie o tym, że wydry zjadając przede wszystkim ryby opadnięte przez ścięgorze, jako osłabione i łatwe do złapania, zmniejszają w ten sposób ilość ryb zarażonych, a tym samym zabezpieczają inne od zarażenia się. W jaki jednak sposób następuje zarażenie się i jak przebiega rozwój ścięgorza, tego nie wiedziano. A właśnie tutaj występuje szczególnie wyraźnie wartość wydry, jako policji sanitarnej w stosunku do ryb.

W czasie wielkiej wojny dwaj polscy uczeni, dr Rozen i dr Janicki Konstanty, zmarły przed kilku laty profesor Uniwersytetu Warszawskiego, na mocy przeprowadzonych badań stwierdzili, że ścięgorz do osiągnięcia całkowitego rozwoju musi kolejno przebywać w ciele trzech żywicieli, to jest zwierząt, na których pasożytuje: maleńkiego skorupiaka z rodzaju oczlika, mającego zaledwie kilka milimetrów długości, ryby i ptaka wodnego lub błotnego.

Z jaj ścięgorza unoszących się w wodzie, lęgną się drobniutkie larwy, znacznie mniejsze od oczlików. Jeżeli taką larwę połknie oczlik, rozwija się ona dalej w jego ciele, ale tylko do pewnej granicy. Dopiero, gdy oczlik stanie się łupem jakiej ryby (a ryby krociami połykają oczliki), teraz w jej ciele przeobraża się i rozwija w dużego robaka, który wywołuje wyżej opisane objawy chorobowe u ryby, ale nie osiąga dojrzałości płciowej i nie produkuje jaj. Następuje to dopiero wtedy, gdy rybę złapie i zje ptak wodny lub błotny. Robak w przewodzie pokarmowym ptaka produkuje jaja, a sam ginie, nie zrządzając żadnej szkody swojemu ostatniemu żywicielowi. Jaja ścięgorza wydostają się na zewnątrz z kałem ptasim i jeżeli kał upadnie do wody, co zdarza się bardzo często, dalszy rozwój jaj jest już zapewniony: lęgną się z nich larwy, zjadają je oczliki i znów nowe ryby stają się ofiarą pasożyta, ptaki zaś szerzą dalej zarazę, przenosząc ją nawet do innych wód.

WYDRA POLICJĄ SANITARNĄ NASZYCH WÓD.

I tu występuje na widownię wydra, przecinająca ten misterny łańcuch rozwojowy pasożytu. Mianowicie, jeżeli się zdarzy, że zarażoną rybę złapie i zje wydra, a nie ptak, to rozwój ścięgorzów nie dochodzi już do końca; ulegają one bowiem strawieniu w żołądku wydry i nie mogą wyprodukować jaj, jak w żołądku ptaka. Pożerając jedną tylko rybę, zarażoną tymi pasożytami, wydra chroni setki innych przed zarażeniem.

Można bez przesady twierdzić, że coraz większe obecnie rozszerzanie się w naszych wodach wypadków zakażenia ryb ścięgorzami ma źródło w ogromnym zmniejszeniu się ilości wydr w ostatnich czasach. Tu pożytek wydry dla ryb występuje jeszcze plastyczniej i wyraźniej niż pożytek ssaków i ptaków w stosunku do zwierzyny łownej. Tamte bowiem poprawiają zwierzostan pośrednio przez zmniejszenie ilości osobników słabszych, wydra zaś niszcząc pasożyty, zabezpiecza bezpośrednio ryby przed zakażeniem. Wśród pożartych przez nią ryb znajdzie się niewątpliwie niejedna zupełnie zdrowa, ale jeżeli tylko w danym zbiorniku będą ryby zarażone ścięgorzami, one na pewno będą stanowić główny pokarm wydry jako najłatwiejsze do złapania.

Gdańsk w Niemczech — na plakatach

Jeden z czytelników pisze nam:

Kiedy przekroczyłem progi konsulatu niemieckiego w Warszawie i zażądałem propagandowych afiszów Wolnego Miasta Gdańska, otrzymałem natychmiast żądany materiał propagandowy.

Po przyjeździe do Krakowa, rozwinąłem paczkę. Wpadł mi do ręki plakat propagandowy Gdańska: „Frauengasse mit Marienkirche in Danzig", bardzo ładny, gustowny w wykonaniu. Owa stara uliczka, jakich w Gdańsku tak wiele, z wąskimi fasadami domów, a na jej końcu, jakby wyrastający nad nią, dominujący kościół Najśw. Marii Panny. Plakat ładny, kościół jeszcze ładniejszy, szkoda tylko, że miasto „nie nasze"...

W tym, plakat zwróciłem pod światło i dzięki temu mogłem odczytać litery przed pismem. Oniemiałem. Czytam jeszcze raz: „Deutschland, Frauengasse mit Marienkirche in Danzig".

Dla Niemców zatem Gdańsk należy już do Niemiec, przynajmniej na plakatach. Sądzę, że będzie należał do Niemiec tylko na plakatach! **Dvabé.**

Rekordowy lot transatlantycki francuskiego samolotu

W dniu 1 listopada b. r. stolica Brazylii oczekiwała z olbrzymim zainteresowaniem na przylot francuskiego wodnosamolotu „Lieutenant de Vaisseau Paris", który wystartowawszy w dniu 25 ub. m. z portu Lyautey w Maroko miał bez lądowania przelecieć nad oceanem i wodować dopiero w Rio de Janeiro. W dniu 26 bm. nadeszły jednak depesze z miasta Maceio w stanie Alagoas (północno zachodni stan Brazylii), iż francuski wodnosamolot tam wylądował. Załoga, której szefem jest pilot światowej sławy H. Guillaument jest cała i zdrowa. Pilot Guillaument ma za sobą już 56 przelotów nad Atlantykiem. Obecnie swym lotem pobił rekord długości lotu, który dotąd w posiadaniu północnoamerykańskiego pilota Whitneya, (5.280 km. bez lądowania). „Lieutenant de vaisseau Paris" mogący pomieścić 75 pasażerów oprócz załogi ma w dniach najbliższych przelecieć do Rio de Janeiro.

Przypomnieć należy, że w ub. roku jeden ze samolotów tego samego typu, po przeleceniu Atlantyku zatonął na redzie portu meksykańskiego.

Migawki

Wracamy do Piasta

W niedługim czasie spodziewam się gwałtownych listów do redakcji tej mniej więcej treści:

— Drogi są w fatalnym stanie... Wyjechać to można, ale nie można dojechać... Robią kolejkę na Wierch Kasprowy, ale nie zrobią zwyczajnej drogi do Zakopanego... Wczoraj jeden człowiek w pow. wadowickim złamał nogę, chcąc przejść ze swego domu do domu sąsiada; takie tu jest błoto... Przedwczoraj do kałuży na drodze we wsi A. wpadło cielę i nie można go było wyciągnąć; dopiero straż pożarna (!) wydobyła je z błota po 5 godzinach pracy.

Takich listów spodziewam się w niedługim czasie. Bo tak bywa zawsze co roku w jesieni. Ogólne narzekanie na zły stan dróg... I pomstowanie na wszystkich od sołtysa począwszy aż do ministra spraw wewnętrznych...

Co roku musimy sobie ulżyć przez to narzekanie. Ulga jest jednak tylko chwilowa. A drogi są mimo tych narzekań coraz gorsze. Sądzę, że przy naszej „dobrej woli" wnet na pewnych terenach państwa w ogóle będziemy się obchodzili bez dróg i będziemy jeździli na przełaj... Tak jeździli nasi ojcowie za czasów piastowskich i było dobrze. Wracamy do Piasta.

BAYARD.

Na ucho

„Co z nich będzie?"

W ilustrowanym dodatku „I. K. C." z 1. XI br. zamieszczono z wystawy rolniczej w Londynie fotografię, przedstawiającą dwie kozy przychodzące pożywić się przy stole, przy którym siedzą ludzie. Pod fotografią wyjaśnienie: — patrzcie na to „niezwykłe współżycie cielątek (!) z ludźmi". W związku z tym nasuwają się następujące uwagi:

Szanowny Pan redaktor „I. K. C." ma rację co do gatunku zwierzątek wyobrażonych na fotografii. Są to istonie „cielątka", lecz tego rodzaju „cielęta" nazywają się u nas zwykle „kozami". Mimowoli przypomina się artykuł w „I. K. C." sprzed kilku dni, zatytułowany „Co z nich będzie" a dotyczący maturzystów, z których jeden miał zaliczyć żółwia do zwierząt domowych. Redakcja „I. K. C." załamywała ręce nad nimi. „Co z nich będzie?"... Chociaż okolicznością łagodzącą dla tych maturzystów było egzotyczne pochodzenie żółwia... Zupełnie jednak inaczej przedstawia się sprawa kozy i cielęcia. Dlatego, kiedy jak kiedy, ale teraz na miejscu będzie pytanie: „Co z nich będzie?"... Oczywiście nie z kóz, czy cieląt, ale z tych redaktorów „I. K. C.", którzy powyższą fotografię w takie zaopatrzyli wyjaśnienia.

Mister.

Z dnia

„KAMIENNE ZDZIERSTWO".

Jak z tytułu wynika, będzie tu mowa o **„kamieniach" i „zdzierstwie".** Nie o tych **twardych** kamieniach **z Miękini** (niefortunnie dobrana nazwa kamieniołomu) nie **o kamieniach żółciowych** (chociaż człowieka żółć zalewa, gdy musi pisać o zdzierstwie bliźnich), ale o kamieniach **do zapalniczek.** Teraz chodzi o to „zdzierstwo". Nie będziemy mówili o takim **normalnym** zdzierstwie ludzkim (bo ludzie, którzy lubią zdzierać z innych skórę rodzą się — wiadomo — **na kamieniach),** tylko o takim zdzierstwie **usankcjonowanym.** Innymi słowy, będziemy mówili o kamieniach do zapalniczek sprzedawanych przez **Monopol Zapałcz.** Wiadomo, że 1 (słownie: **jeden)** kamień do zapalniczki kosztuje **5** groszy (słownie: **pięć groszy)** i to jeszcze można go nabyć najmniej w ilości 10 sztuk. Cena i warunki kupna są tego rodzaju, że każdego **przyzwoitego** człowieka mogą zrobić nieprzyzwoitym. Bo przecież wiadomo także, że 1 szt. kamienia do zapalniczki kosztuje u sprzedawcy ulicznego **2 grosze.** Pewnie, że jest to towar szmuglowany. Ale właśnie dlatego, jeżeli kamienie **„importowano"** łącznie z wszystkimi **„kosztami"** kalkulują się w cenie 2 grosze za sztukę, to czemu fabrykowane w kraju, pozbawione konkurencji, mają kosztować aż 5 groszy za sztukę? Czyż nie jest **zwyczajne zdzierstwo?** Czy Monopol Zapałczany nie obowiązuje etyka handlowa, tak jak każdego innego sprzedawcę?

Chyba, że Monopol uważa, że powinien postępować wedle zasady: kto na ciebie **chlebem,** ty na niego **kamieniem** (od zapalniczki).

Można i tak. U nas wszystko można...

Peer

Wiadomości sportowe

Głosy prasy paryskiej o zwycięstwie polskich piłkarzy w Paryżu

Francuska prasa sportowa i wszystkie prawie dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsce omówieniu świetnego zwycięstwa polskiej Ligi nad Bolonią. Wszyscy sprawozdawcy podkreślają wysoką klasę polskich graczy, którzy zyskali sobie sympatię zarówno publiczności, jak i prasy.

Sprawozdawca „Le Journal“ pisze, iż meczu tego oczekiwano z dużym zainteresowaniem nie tyle ze względu na ekipę polską, której większość widzów nie znała, ale ze względu na to, że Bolonia w czerwcu ub. r. zdobyła sobie w Paryżu duży sukces, eliminując kolejno w czasie turnieju wystawowego zwycięzcę pucharu Francji klub Sochaux, praską Slavię i leadera ligi angielskiej Chelsea. Dlatego też licznie zebrana publiczność przybyła przede wszystkim, aby zobaczyć jak gra słynna Bolonia. Tymczasem ekipa polska najpierw zadziwiła publiczność paryską, po tym oczarowała — pisze sprawozdawca — a w końcu wzbudziła entuzjazm. Bolonia za to zawiodła, pozwalając Polakom czasem manewrować, a nawet czasem grać o całą klasę lepiej. Krótko mówiąc Polacy odnieśli świetne zwycięstwo, gdyż pokonali mistrza Włoch 5:1. Tego rodzaju rezultat był nieoczekiwany.

„Le Petit Journal“ pisze, iż piłkarze włoscy, którzy stanęli do meczu jako faworyci, zostali rozgromieni przez świetnych piłkarzy polskich.

„Oeuvre“ pisze, iż Polacy wykazali świetną i niezwykle skuteczną grę. System gry Polaków szybko wywołał zamieszanie w drużynie włoskiej, która w przeddzień uważała, że ma zwycięstwo w kieszeni. W podobnym tonie pisze i reszta prasy francuskiej.

DWA SPOTKANIA O MORALNY TYTUŁ MISTRZA POLSKI.

Drużyna **Cracovii** zwróciła się do **A. K. S.** z propozycją rozegrania w dniach 21 i 28 listopada b. r. (po zakończeniu sezonu ligowego) dwóch spotkań o moralny tytuł mistrza Polski. Spotkania te odbyły by się bez względu na to, która z tych drużyn zdobędzie mistrzostwo. Pierwsze spotkanie odbyło by się w Chorzowie, drugie w Krakowie. AKS propozycję tę przyjął.

NIEMCY BIJĄ JAPONIĘ 4:1 W TENISIE.

Mecz tenisowy Japonia — Niemcy rozegrany w Osaka, zakończył się zwycięstwem Niemiec 4:1. Ostatniego dnia Cramm pokonał Haradę 6:3, 6:2, a Yamagishi niespodziewanie wygrał w Hanklem 6:2, 0:6, 8:6, zdobywając w ten sposób jedyny punkt dla Japonii.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE SKOCZNI NARCIARSKICH.

Szwedzki Związek Narciarski wyposażył swoje skocznie w kilku miejscowościach w specjalne oświetlenie elektryczne, dzięki któremu prowadzone będą zawody w skokach w godzinach wieczornych.

Obecnie już cztery kraje stosują oświetlenie elektryczne na swoich skoczniach, a mianowicie: Norwegia, Finlandia, Niemcy i Szwecja.

Radio

„SYN MARNOTRAWNY“. „Komedia w 5 aktach naśladowana z Woltera“ — to często spotykany podtytuł u autorów XVIII wieku. Poeci stanisławowscy „przerabiali“ literaturę francuską z mniejszym lub większym powodzeniem. Trembecki należał do tych, którzy robili to po mistrzowsku. Tym to poetą do końca życia zachwycał się Mickiewicz, uważając go za pisarza o nieskazitelnej polszczyźnie. „Syn marnotrawny“, którego Radio nadaje dnia 5 listopada, o godz. 19.00 — jeżeli nie liczyć fragmentu dramatycznego „Sierota chiński — jest właściwie jedynym utworem scenicznym Trembeckiego, który miał do tej pozycji swojej twórczości szczególny sentyment. Kiedy jako 90-letniego starca około roku 1811, pytano Trembeckiego o jego dorobek literacki, niczego przypomnieć sobie nie mógł po za tą właśnie komedią. W radiowej adaptacji „Syna marnotrawnego“ wystąpią W. Brydziński, N. Świerczewska, H. Buczyńska, D. Damięcki, M. Bielecki, Br. Lipski, B. Samborski i S. Perzanowska.

Z ARCYDZIEŁ LITERATURY WIOLONCZELOWEJ. Do audycyj, które może najrzadziej są umieszczane w programach radiowych należą występy wiolonczelistów. Dlatego też koncert znanego już wszystkim młodego wiolonczelisty Józefa Mikulskiego, zdobywcy I nagrody na konkursie paryskim wzbudzi zainteresowanie wśród radiosłuchaczy. Akompaniować będzie p. M. Sacewiczowa. Audycję tę nadaje Rozgłośnia krakowska we czwartek 4 bm. o godz. 18.15 do Katowic i Łodzi.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 5 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Bajki indiańskie“ audycja dla dzieci; 16.05 Rozmowa z chorymi; 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Czy praca pani domu może być zawodem“ — pogadanka; 17.15 Arie i pieśni; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Marsze charakterystyczne z płyt; 19.30 Odczytanie programu na dzień następny; 19.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Syn marnotrawny“ — komedia; 19.40 Muzyka z płyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 20.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 „Polski Biały Krzyż“ — przemówienie; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek Gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka dwufortepianowa; — 18.35 „Portrety lwowskie“ — szkic; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 „Studio Młodych“.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „żargon niemiecki na Śląsku“ — pogadanka; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Praga 16.50 Kwartet c-dur Szymanowskiego; Lahti 19.05 Koncert symfoniczny; — Ryga 19.15 Koncert symfoniczny; Berlin 20.40 Koncert symfoniczny; Mediolan 21.00 Wieczór oper; Brno 21.00 „Wyprawa p. Bruczka w XV stuleciu“ — opera; Radio Paris 21.30 „Francja w pieśni“; Radio Paris 24.00 Koncert symfoniczny.

Czy dojdzie do podwyżki podatków samorządowych?

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne dokładnie, że na poprzedniej sesji parlamentarnej usiłowano przeforsować projekt powiększenia podatków samorządowych. Projekt ten popierany był głównie przez Związek Miast, na czele którego stoi komisaryczny prez. Warszawy, Starzyński.

Obecnie, jak nas informują, Związek Miast czyni dalsze starania, celem wprowadzenia w drodze ustawowej podwyżki podatków samorządowych. Starania te, napotkają jednak niewątpliwie na energiczny sprzeciw. Wiadomo, że koła konserwatywne już obecnie mobilizują akcję, w kierunku nie dopuszczenia do podwyżki podatków. Koła te stają na słusznym stanowisku, że samorząd polski pochodzi w przeważnej części z nominacji i żądania jego, jako takie, nie mogą być w żadnym wypadku miarodajne, jeżeli chodzi o pogląd, jakie posiada na te sprawy społeczeństwo.

Niewątpliwe również i inne grupy parlamentarne sprzeciwią się, w chwili obecnej, wszelkiej akcji zmierzającej do podwyższenia podatków. Powód jest całkiem prosty: nie ma nikogo (z płacących podatki), kto by nie uważał, że podatki są wystarczająco wysokie.

—0—

Kryzys we francuskiej „Lidze Praw Człowieka“

We francuskiej Lidze Praw Człowieka były już od dawna widoczne nieporozumienia. Obecnie wybuchnął ostry zatarg. Siedmiu czołowych członków zarządu centralnego, między nimi Felicien Challaye, zgłosiło swe wystąpienie na ręce prezesa Ligi Wiktora Bascha. W dłuższym piśmie do prezesa podaje Felicien Challaye, jeden z najczynniejszych pacyfistów, powody swego wystąpienia. Pisze on m. in.:

„Liga zdradziła ideę sprawiedliwości, publikując jako jedyną wiadomość o moskiewskich procesach informację niejakiego Rosenmarka, który broni postępowania GPU. Liga zdradziła ideę prawdy i pokoju, nie zwalczając kłamliwych doniesień o wojnie hiszpańskiej i nie podejmując żadnej pozytywnej pracy na rzecz pokoju“.

Kryzys we francuskiej „Lidze Praw Człowieka“ odbije się zapewne głośnym echem i w innych krajach.

—oOo—

Nowy wicedyrektor Funduszu Pracy

Jak donoszą z Warszawy, stanowisko wicedyr. Funduszu Pracy objął dotychczasowy naczelnik Wydziału pracy Biura głównego Funduszu Pracy dr Stanisław Szpaczyński.

Sprawa sądów handlowych

Stowarzyszenie Kupców Polskich zwołuje specjalną konferencję sędziów handlowych oraz członków komisji arbitrów celem omówienia zagadnienia rozbudowy sądownictwa handlowego i wyodrębnienia go w oddzielne i specjalne trybunały handlowe. Ostatnio Stow. Kupców Pol. zwróciło się do premiera Składkowskiego z memoriałem w sprawie skasowania handlu w biurach, będącego zjawiskiem niepożądanym, gdyż stwarza konkurencję dla racjonalnie prowadzonych placówek handlowych i przemysłowych.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 3 listopada następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—31.25
Pszenica dworska czerw.	28.50—28.75
Pszenica dworska biała	28.50—28.75
Pszenica zbierana	27.25—27.75
Żyto dworskie	23.75—24.00
Żyto zbierane	23.20—23.40
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.50
Owies zbierany	21.50—22.00
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity (dworski)	21.50—23.50
Jęczmień przemiałowy	19.75—20.25

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	45.25—47.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	44.00—44.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.00—41.25
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	33.25—33.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.25
Mąka razowa	27.00—27.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.75
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja dla zbóż chlebowych i w mąkach lekko zwyżkowa, podaż średnia, dowozy lokalne bardzo małe.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. XI. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.50, Amsterdam 292.25, Londyn 26.25, 26.32, 26.18, N. Jork kabel 528 7/8, Paryż 17.86, Praga 18.52, Zurych 122.10, 122.40, 121.80.

Akcje: Bank Polski 108.50, Węgiel 23.75, 23.50, Lilpip 51.50, 51.25, Norblin 71.00.

Papiery procentowe: 4½ proc. wewnętrzna 55.50, 55.75, 3 proc. inwest. 1 em. 69.00 serie 82.50, 3 proc. inwest. 2 em. 70.25, serie nienotowane, 4 proc. konsolidacyjna 59.50, 59.75, 59.38, 39.63 dwa ost. drobne.

SPALIŁO SIĘ 13 DOMÓW.

Jak donoszą z Kielc: We wsi Gołębiów w powiecie radomskim wskutek złego stanu komina, wybuchł pożar na strychu domu W. Kutkiewicza, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi i tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą ponad 60.000 zł w czasie pożaru dwie osoby uległy poparzeniom.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

4 CZWARTEK. Św. Karola. Wschód słońca 6:36, zachód 16:02. Długość dnia 9 godzin. 26 min.

—ooOoo—

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKAD. Władze uniwersyteckie odroczyły 116 studentom medycyny i 70 studentom teologii opłaty akademickie. Towarzystwo Przyjaciół Młodz. Akad. udzieliło 60 studentom pożyczek na opłaty za studia.

TRZYTYGODNIOWA SESJA WYJAZDOWA SĄDU KRAK. W sądzie okr. rozpatrywana jest możliwość rozpatrzenia sprawy nadużyć w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie, sięgających 730 tys. zł, na miejscu w Chrzanowie, ponieważ do sprawy powołanych zostało około 100 świadków. Celem oszczędzenia kosztów sprowadzenia do Krakowa tylu świadków, wyznaczony do sprawy trybunał krak. sądu okr. wyjedzie do Chrzanowa na trzy tygodnie; tak długo trwać bowiem będzie proces.

ARESZTOWANIE KASIARZA. W melinie złodziejskiej przy ul. Płaszowskiej, policja aresztowała Wł. Dyląga z Jadownik, pow. brzeskiego, członka szajki M. Ursica z Kobierzyna. Dyląg dokonał ostatnio kradzieży kasowej w zarządzie gminy Myślenice, zabierając 3.436 zł. Oprócz Dyląga aresztowano Stef. Zubikowskiego, szlifierza z Bochni, który ukrywał Dyląga, oraz jego przyjaciółkę Wł. Pawlikównę.

RABUSIE Z UL. RZEŹNICZEJ PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W styczniu b. r. u zbiegu ulicy Rzeźniczej i Masarskiej dokonano napadu na Hanę Mandelbaum i zrabowano jej 630 zł gotówki i książeczkę oszcz. na 2.235 zł, oraz dolarówkę i różne drobiazgi. Pod zarzutem udziału w tym rabunku stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych Kaz. Feluś, J. Zieliński, Mich. Kurek i Tad. Pyzowski. Rozprawa potrwa dwa dni.

Komunikaty

POSIEDZENIE NAUKOWE LARYNGOLOGÓW. We czwartek 4 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. Walne Zebranie i Posiedzenie naukowe Oddziału Krak. Polskiego Tow. Otolaryngologicznego. Na posiedzeniu m. in. dr Klassa-Brunicki zademonstruje rzadki przypadek perlaka u dziecka, a prof. dr Miodoński: przypadek ropnia mózgu i przypadek pourazowej niedrożności krtani, oraz mjr dr Popek: przypadek zapalenia błędnika.

„TYPY WSI W POLSCE“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. oraz Ogniska Geogr. Naucz. Szkół Średnich dr Leszczycki, asystent U. J. we czwartek 4 bm. o godz. 19 w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

SZKOŁĘ NAUK SPOŁECZNYCH otwiera z początkiem listopada b. r. VI Koło T. S. L. w Krakowie. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych (od 18—20). Opłata miesięczna 1 zł. Wpisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Sekretariat Koła Kraków, plac Groble 7, od g. 17—19.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 4. XI. „Freuda teoria snów“
TEATR M.: Piątek 5. XI. „Freuda teoria snów“.
TEATR M.: Sobota 6. XI. „Wielka miłość“.
ADRIA: I. Magiczny klucz (w rol. gł. Borys Karloff); II. Kochana dziewczyna.
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Pod Twoją Obronę“, na scenie rewia „Czarowny walc“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 30 października do czwartku 4 listopada 1937 włącznie „Niezwyciężony Bill“ — Gary Cooper. „Świecznik królewski“ — Sybille Schmitz.
PROMIEŃ: Koncert dworski. (Pieśń jej matki).
STELLA: Piętro wyżej (Bodo).
ŚWIT: „Scypion Afrykański“.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: „Zaginiony horyzont“ reż. Frank Capra.
WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

—o—

Budowy drugiej szkoły zawodowej dokształcającej domaga się rzemiosło krakowskie

Na ostatnim zebraniu zarządu Zw. Rzemieślników Krakowskich zainterpelowano obecnego na zebraniu, prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie, pos. Jahodę-Żółtowskiego w sprawie konieczności założenia na terenie naszego miasta drugiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Istnieje w Krakowie Publiczna Szkoła Dokształcająca Zwodowa Nr 1 przy Al. Skrzyneckiego, wzorowo urządzona, w której pobiera naukę ponad 1.500 młodzieży, czyli 1/3 część młodzieży rzemieślniczej w Krakowie. Reszta pobiera naukę w szkołach dokształcających zawodowych znajdujących pomieszczenie w budynkach szkół powszechnych, gdzie brak odpowiedniego lokalu i środków naukowych utrudnia prowadzenie racjonalnej nauki. — Z tych względów Zarząd Zw. Rzemieślników Krakowskich wraz z Przełożeństwami Cechów występuje do min. oświaty z memoriałem **w sprawie wybudowania w najbliższym czasie drugiej szkoły dokształcającej zawodowej dziennej na terenie Krakowa, która odpowiedziałaby postulatom nowoczesnego nauczania i interesom przeszło 2.000 młodzieży rzemieślniczej.** Memoriał ten został wręczony prezesowi Izby Rzemieślniczej w Krakowie pos. Jahodzie-Żółtowskiemu z prośbą o poparcie tej sprawy u miarodajnych czynników.

Prośba o zwolnienie aresztowanego burmistrza Jaworzna

Obrońca osadzonego ostatnio w więzieniu krakowskim burmistrza miasta Jaworzna Franciszka Racka, pozostającego pod zarzutem defraudacji na kwotę około 20 tys. zł, wniósł wczoraj prośbę o zwolnienie swego klienta z więzienia. Prośbę swą motywuje obrońca stanem zdrowia Racka, który przeszedł ostatnio ciężki wypadek w kopalni, doznał złamania obu rąk i nóg, oraz naruszenia podstawy czaszki. Stan zdrowia Racka, który liczy obecnie 63 lat, jest zdaniem obrońcy taki, że dłuższy pobyt w więzieniu mógłby wpłynąć na niego niekorzystnie.

Generalna przełożona SS. Urszulanek w Krakowie

W Krakowie bawi od szeregu dni przełożona Unii Rzymskiej S. S. Urszulanek **Matka Maria** od św. Jana Martin. Towarzyszą jej asystentka generalna Unii Rzymskiej S. S. Urszulanek i prokuratorka. W czasie pobytu w Krakowie Matka Generalna Martin dokonuje wizytacji krakowskiego klasztoru. Uprzednio dokonała ona wizytacji innych domów S. S. Urszulanek w Polsce.

Onegdaj Matka Martin przyjęta została w pałacu arcybiskupim przez **ks. Metropolitę Sapiehę**, który następnie rewizytował ją w klasztorze SS. Urszulanek. Pobyt Matki Martin w Polsce trwać będzie jeszcze kilka tygodni, następnie M. Martin wyjedzie do Włoch.

Pogotowie ratunkowe na dworcu krakowskim

Na dworcu kolejowym w Krakowie, uruchomione zostało **Kolejowe Pogotowie Lekarskie**, którego zadaniem jest natychmiastowe udzielanie pomocy podróżnym, jakoteż pracownikom kolejowym w nieszczęśliwych wypadkach, lub nagłych zachorowaniach na terenie kolejowym. Lokal Pogotowia wzorowo urządzony i wyposażony mieści się w głównym hallu tuż obok wejścia na peron. Brak tego urządzenia dawał się już dawno odczuwać zwłaszcza w porze zwiększonego ruchu turystycznego w czasie zjazdów i wycieczek.

Przypuszczamy, że inicjatywa Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej będzie przez podróżującą publiczność przyjęta z uznaniem.

Ogólnoakademicka adoracja N. Sakramentu

W piątek 5 b. m. w kościele akademickim św. Anny, w Krakowie ks. Biskup dr. Rospond odprawi o godzinie 7 rano Mszę św., po której rozpocznie się całodzienna ogólnoakademicka adoracja Najśw. Sakramentu. Zakończenie adoracji nastąpi o godz. 17 nabożeństwem.

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Janina Kaliszówna, śp. Jadwiga Boy, l. 37, śp. Bronisława Welfowa, l. 69, wdowa, śp. Wanda Rauscherowa, l. 53, wdowa, śp. Jan Ziemba, l. 65, urz. pryw.; śp. Janina Wójcikowa, l. 76, żona emer.; śp. Szymon Nalepka, l. 36, robotnik; śp. z Siwków Anna Piaseczna, l. 80; śp. Ignacy Szuba, l. 71, krawiec; śp. Mieczysław Nowak l. 34, handlowiec; śp. z Miksteinów Amelia Kowalczykowa, l. 78; śp. Franciszek Jaremski, l. 66, prac. gastronom; śp. Antoni Kirsch, l. 58, emer. poczt.; śp. Maria Hajdusowa, l. 69, wdowa; śp. Włodzimierz Skóra, l. 29, właśc. ziemski; śp. Anna Mazurkowa l. 72, wdowa; śp. z Korniów Katarzyna Zabiegajowa, l. 73; śp. Jan Rzymkowski, l. 65, architekt, em. m.; śp. z Mierzwów Maria Sawicka, l. 64, żona m. szewskiego.

W Dzień Zaduszny
na cmentarzu rakowickim

(Oświetlanie grobów. — Groby znakomitych ludzi. — Najbardziej czczona mogiła.)

Krakowianie pamiętają o zmarłych, a Dzień Zaduszny uważają prawie za święto. Zarówno w ten dzień, jak i w poprzedzający go dzień Wszystkich Świętych tłumy krakowian śpieszą na cmentarz, aby pomodlić się na grobach swych bliskich. W oba te dni cmentarz rakowicki tonie w morzu kwiecia i świateł, a gdy nadejdzie wieczór, niebo nad cmentarzem czerwieni się łuną, jak gdyby od pożaru.

Kilkakrotnie dawniej starano się nakłonić krakowian, aby zaniechali zwyczaju zapalania na grobach świec i lampek. Tłumaczono, że jest to niepotrzebny wydatek, nie przynoszący zmarłym żadnej korzyści duchowej. Krakowianie przyznali słuszność tym tłumaczeniom — ale jak za dawnych czasów tak i obecnie tysiące świateł jarzy się na grobach i najprawdopodobniej jarzyć się będzie w następnych latach.

Zresztą zwyczaj **iluminowania grobów** ma w sobie dużo uroku. Gdyby pewnego dnia wyszedł zakaz zapalania świateł na cmentarzu, jakżeż ponuro byłoby na nim w dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny!

* * *

Na cmentarzu rakowickim znajdują się groby, obok których nie można przejść obojętnie. Tu przede wszystkim wymienić należy grób „krakowskiego biedaczyny“, Brata Alberta, który za życia dał swym rodakom piękny przykład, jak należy pojmować i wprowadzać w czyn ideę miłości bliźniego.

Niedaleko głównej alei zauważyć można skromną płytę kamienną, na płycie napis:

Ks. Stanisław Stojałowski
Obrońca ludu polskiego
zm. 23 października 1911 R.
Wiecznie wdzięczny lud polski“.

Z osób świeckich spoczywa na cmentarzu rakowickim szereg wybitnych literatów, artystów i społeczników. Tu pochowany został największy malarz polski Jan Matejko, genialny artysta, którego zwłoki godne są lepszego pomieszczenia, niż obecne. Matejko — jak wiadomo — nie chciał nawet po śmierci rozstawać się ze swą ukochaną żoną i wyraził przed śmiercią życzenie, aby go pochowano w rodzinnym grobie. Życzeniu stało się zadość! Ale...

Na cmentarzu rakowickim spoczywają znani pisarze: **Michał Bałucki, Lucjan Rydel i Klementyna Hoffmanowa,** wielki przyjaciel dzieci — **dr Henryk Jordan i sławna artystka dramatyczna Helena Modrzejewska.**

* * *

Wyliczyłem groby osób znakomitych i bardziej znanych dzięki talentowi lub zasłudze. Chciałbym obecnie zwrócić uwagę na skromny grób, niczym z wyglądu nie różniący się od tysiąca innych, a przecież coraz liczniej odwiedzany przez pielgrzymów. Spośród inteligencji mało kto nawet wie o jego istnieniu, ale nie ma chyba w Krakowie ani jednej służącej, która by o tym grobie nie pamiętała.

Na grobie skromny krzyż drewniany, a na nim napis: **„Aniela Salawa, zm. 12 marca 1922“.**

Przy grobie zastaję jakąś kobietę, krzątającą się koło uporządkowania grobu. Kobieta chętnie zaczyna ze mną rozmowę. Widać, że wspominanie zmarłej sprawia jej wielką przyjemność. Z ust jej dowiaduję się wielu ciekawych a ogółowi nieznanych szczegółów o ś. p. Anieli Salawównie i jej grobie.

Dowiaduję się, że „Anielcia“ (tak zmarłą nazywa moja informatorka, która ją znała bardzo dobrze) otaczana jest przez służące czcią i uważana za świętą. Bardzo wiele osób (także z inteligencji) przybywa na grób „Anielci“, aby prosić ją o wstawiennictwo do Boga w różnych sprawach. Pielgrzymi przyjeżdżają nawet z dalekich okolic.

— Codziennie muszę porządkować grób i dosypywać świeżą ziemię — mówi moja informatorka — bo ludzie przychodzą i zabierają ziemię z grobu.

Widząc, że chętnie słucham, p. Cecylia Leszkiewicz opowiada dalej:

— Pewien młody człowiek nie mógł otrzymać posady i chciał sobie odebrać życie. Poradzono mu, aby prosił „Anielcię“ o wstawiennictwo do Boga. Młody człowiek poszedł do kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu i kiedy pomodlił się, przyszedł do niego nieznany pan i polecił mu zgłosić się do pewnego banku. Młody człowiek poszedł zaraz do tego banku i otrzymał posadę.

P. Leszkiewicz dodaje, że zeznania, tyczące się „Anielci“, były składane pod przysięgą. Wśród służących istnieje wiara, że ich koleżanka (ś. p. Salawówna, była służącą) zostanie wyniesiona na ołtarze. Z dumą oświadcza mi moja rozmówczyni, że istnieje książka o Anielci, a mianowicie Redemptorysty **O. Franciszka Świątka: „W blaskach anioła“.**

T. M.

Na odcinku pracy

Prośba o pomoc

Zgłosił się do nas pewien pracownik umysłowy bezrobotny. Przez szereg lat pracował w stoczni w Modlinie. Świadectwa posiada bardzo dobre. Zwolniony z pracy na skutek redukcji. Przez pewien czas pracował w charakterze sekretarza pod Krakowem. Zredukowany na skutek likwidacji urzędu gminnego w związku z nowym ustrojem samorządu terytorialnego. Obecnie pozostaje od dwóch lat bez pracy. Ma na utrzymaniu dwoje dzieci i żonę. Obecnie eksmitowany.

Kto by z Czytelników wiedział o jakiejś pracy, proszony jest o udzielenie pomocy. Nazwisko i adres — w redakcji.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka L. 18.
Sygnatura: V. Km. 510/37.
Adolf Neuman c/a Feiwel Wetstein.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V rewiru, Piotr Bill mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka Nr 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. o godzinie 12 w południe, w Krakowie ul. Konopnickiej Nr 24 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do Feiwla Wetsteina, składających się z urządzenia domowego, miniaturek, zbioru monet numizmatowych, drobiazgów dekorac., biboletów, obrazów, i garderoby, oszacowanych na łączną sumę zł. 596.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 listopada, 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.



Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.
w Tarnowie, ul. Konarskiego L. 16.
Dnia 28 września 1937 r.
Sygn. akt, III Km. 896/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Tobiasz Ingber i Zlata Ingber w Tarnowie ul. Nowa.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 grudnia 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie sala nr. 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 355 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z pb. lkat 314. Na parceli budowlanej lwh 314 stoją następujące budynki — 1) Dom frontowy murowany jednopiętrowy, papą kryty, podpiwniczony, mieszczący na parterze dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią, zaś na piętrze 1 mieszkanie składające się z 4 pokoi z kuchnią. 2) Nowa oficyna, murowana, kryta dachówką, mieszczącą w sobie w suterynach dwie ubikacje przemysłowe, na wysokim parterze 1 ubikacja handlowa, oraz jedno mieszkanie o dwóch pokojach z kuchnią. 3) Oficyna murowana, kryta papą, mieści w sobie 1 pokój z kuchnią. Budynki posiadają instalację wodociągową i elektryczną, położonej w Tarnowie. Powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 381 m. kw., która stanowi własność Tobiasza i Zlaty Ingber po połowie własnej. —

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie Okręgowym.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 16.675 zł. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.506.25.

Licytant przystępujący do przetargu, powienien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.667.50, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 28 września 1937 r.

Stanisław Wojciechowski.
Komornik Sądu Grodzkiego.

Proces o cztery setne grosza

Wiele rzeczy dokonało się na świecie od 1917 roku. Rozpadły się trony, powstały nowe państwa, odmęty rewolucji pogrążyły w chaosie połowę Europy. Wiele zmieniło się także w dawnej Austrii, która z wielkiego mocarstwa skurczyła się do rozmiarów małej prowincji. Jedno tylko zachowało się w niezmiennych formach — osławiony austriacki biurokratyzm, dający się we znaki zresztą nie tylko mieszkańcom tego kraju.

W okresie wielkich burz, które szły nad światem leżał sobie pokryty pyłem niebamięci, niepozorny pozew sądowy, wniesiony w 1917 roku przez wiedeńską krawcową Karolinę Varga przeciwko jej służącej o przywłaszczenie 4 koron. Sprawa nie doczekała się przewodu sądowego, gdyż w międzyczasie służąca się wyprowadziła i nie można było ustalić jej adresu. Sprawa byłaby może poszła w zapomnienie, gdyby nie gorliwość jednego z sekretarzy sądowych, który, zauważywszy wśród starych akt „niezałatwioną“ sprawę, przeraził się nie na żarty i odesłał akt do urzędu policyjnego, celem odszukania adresu nieuczciwej służącej. Ale policja w tych czasach powszechnego przewrotu miała co innego do roboty. Akt wprawdzie drogą urzędową szedł od jednej komendy policji do drugiej, wreszcie utkwił w szufladzie komendanta policji w Moedling, który akurat wówczas, a było to przed trzema laty, miał pełne ręce roboty przy tłumieniu rozruchów lutowych. I znów byłaby sprawa utonęła w falach niepamięci, gdyby nie gorliwość zastępcy komendanta, który, zauważywszy na dnie szafy „niezałatwioną“ sprawę... Reszta wiadoma. Akt powędrował do naczelnej komendy policji, która, zobaczywszy wystosowany przed 20 laty kategoryczny rozkaz ustalenia miejsca zamieszkania obwinionej, zwróciły się do wydziału ewidencji ludności, gdzie stwierdzono, że służąca Hermina Tomaszko od 30 lat zamieszkuje w jednym i tym samym miejscu, przy ulicy Margareten w Wiedniu, spełniając dotychczas obowiązki pomocnicy domowej, ku zadowoleniu swej chlebodawczyni. I mimo zapewnień służącej, że nigdy nikomu nie zabierała żadnych 4 koron, sprawa ujrzała w tym roku światło sali sądowej. W między czasie wątpliwe 4 korony, rzekomo przywłaszczone przez służącą, zdewaluowały się do niewymiernej sumy 0,04 grosza. A jednak w myśl zasady „Pereat mundus — vivat jnsticia“ sprawie nadano bieg. odsyłając ją do miesca zamieszkania powódki, do jednej z miejscowości na prowincji Tam stwierdzono, że powódka w międzyczasie zdążyła się wyprowadzić. Sprawa wędruje dalej.

Kilku biegłych obliczyło, że tym trybem idąc cztery setne grosza urosną kiedyś do sumy wypłacalnej 1 grosza. Stanie się to jednak w czasach, których nie tylko Hermina Tomaszko, ani powódka Karolina Varga, ale ich wnuki i prawnuki prawdopodobnie nie doczekają.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 81

A jednak...

Erykowi krew uderzyła do głowy, wychylił się przez poręcz jak mógł najdalej, ale twarzy rozmawiających zobaczyć nie mógł. Marta mówiła dalej:

— A po drugie słyszy mnie pan codziennie.

— A nieprawda! od trzech dni nie słyszałem! a czy to ma być przymówka, że za często przyjeżdżam?

— Panie Stefanie! — w głosie Marty nie było teraz cienia zalotności, brzmiała w nim serdeczność tak wielka, że Eryka ogarnęła pasja.

Wychylił się jeszcze bardziej, ryzykując, że upadnie — ale co mu tam spadnięcie! Zato udało mu się zobaczyć spontaniczny gest, jakim Marta podała obie ręce Stefanowi. Zobaczył również namiętne, a jednocześnie pełne czci pocałunki, którymi on je obsypywał.

— Bezczelny! mruknął Eryk.

Chciał zbiec na dół, odepchnąć go... błyskawicą przebiegło mu przez myśl:

— Jakie masz prawo?...

Spuścił głowę. Żadnego.

A tymczasem Marta mówiła wesoło, odbierając ręce:

— A teraz kiedy nastąpiła zgoda, załatwimy sprawę krakowskim targiem: pan mi pozwoli trochę odpocząć, a ja za to spełnię pańską prośbę. Czy tak będzie dobrze?

— Dobrze, dobrze, doskonale! unosił się Górka. Usiądziemy na tarasie, a może pani pozwoli jednak wody z sokiem albo limonady?

Głosy ich oddaliły się, Eryk pozostał w swoim ukryciu zły, zdenerwowany, łamiąc sobie głowę, co to miało nastąpić po odpoczynku Marty?

— Mógłbym po prostu iść też na taras usiąść z nimi, buntował sam siebie, gryząc wargi. A cóż to? czy mi nie wolno?

Ale — nie poszedł. Nie śmiał.

Nie chciał się narażać na zimne, odpychające spojrzenie szarych oczów...

Więc tylko usiadł w przyległym saloniku, w samym rogu za grupą palm i kwitnących roślin. Czas dłużył mu się nie słychanie, złościły go wesołe głosy dochodzące z tarasu. Skończyło się nareszcie wyczekiwanie, oboje weszli do saloniku i Marta skierowała się wprost do fortepianu.

— Chciał pan koniecznie, śmiała się otwierając wieko instrumentu, więc zaśpiewam... ale niech pan będzie przygotowany, że myszy z pałacu pouciekają. Śpiew po takim galopie!

Eryk był zdumiony. Marta śpiewała? I musiał być to śpiew nie byle jaki, skoro taki meloman jak Górka dopraszał się o niego, jak o łaskę.

Rozległy się pierwsze akordy akompaniamentu, a potem dźwięczny głęboki mezzo sopran. Marta śpiewała jakąś rzewną pieśń francuską — Eryk ze zdumieniem słyszał, że wymawiała cudzoziemskie słowa zupełnie poprawnie.

Ale wprędce przestał się nad takimi drobiazgami zastanawiać. Śpiew Marty porwał go, uniósł w jakiś inny świat. Jak ona śpiewała!

Koncert się skończył. Eryk siedział jak zahypnotyzowany, łowiąc uchem gasnące w powietrzu dźwięki.

Był bardzo muzykalny, śpiew Marty poruszył go do głębi.

Górka dotąd nieruchomy, rzucił się do rąk śpiewaczki.

— Pani... pani... bełkotał, przyciskając je do ust.

Eryk poczuł nagle, że mu się palce w szpony zakrzywiają, że mu wszystkie mięśnie w ciele tężeją. Zrozumiał poryw pierwotnego człowieka, chwytającego rywala za gardło, duszącego go w dzikiej walce o posiadanie ukochanej kobiety... Otrzeźwiał nagle. Przeciągnął ręką po czole, ścierając zimny pot.

— Nie! to nadzwyczajne! ukochanej kobiety... upiłem się tym śpiewem czy co, u licha?

Wzruszył ramionami. Nagle zębami zazgrzytał, siłą woli osadził się na miejscu, hamując odruch rzucenia się na Górkę.

— Kiedy ten idiota jej ręce puści?...

Roztsrzygnęła kwestię Marta, odbierając Stefanowi dłonie, które on zacałował:

— No, no, dosyć tych podziękowań... ja i tak w ich szczerość nie wierzę... jak mogło być dobrze po takim wściekłym galopie! ale powiem jak pan Jowialski: sam chciałeś!

— Tak! sam chciałem! i jeśli można, chcę jeszcze, wykrzyknął z zapałem Górka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.